REKLAMA

SŁONECZNE BARCZEWO
Cena od 166 000zł brutto
NOWE MIESZKANIA W CENTRUM BARCZEWA
888 88 31 31
ddom.eu
D.DOM

nr 4 (342) 2023 ISSN 1734-7076
NOWE Życie Olsztyna
NAKŁAD 20 000
15.02 – 01.03.2023
WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

REKLAMA

KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE
KASACJA POJAZDÓW
DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D
WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL
KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00

Aparaty słuchowe w gabinecie Auris z możliwością testowania

Czytaj str. 7

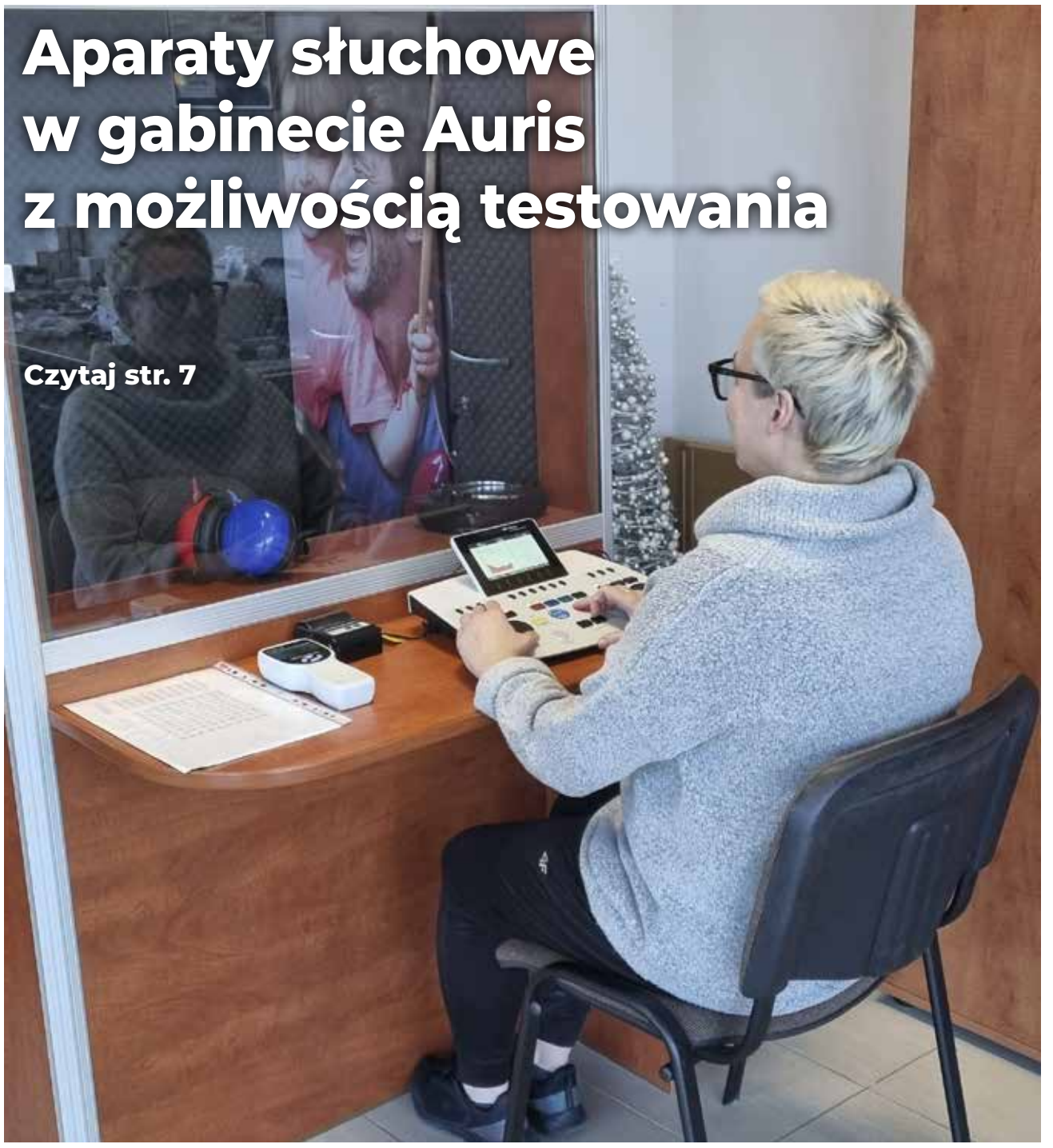

REKLAMA

DANY
Rok założenia 1990
•BRAMY
•SZLABANY
•OGRODZENIA
•AUTOMATYKA
Olsztyn ul. Kołobrzeska 50
tel. 89 534 41 00, handel@danysc.pl
www.danysc.pl, www.sklep.danysc.pl

LOOMBARD.pl
SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA

audiofon
pomagamy słyszeć lepiej
Zapraszamy na
BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU
Audiofon Olsztyn
ul. Burskiego 4 tel. 89 543 00 05
ul. Dąbrowszczaków 17 tel. 89 535 76 31
Przyjdź na bezpłatne badanie i odbierz prezent!
Bezpłatna infolinia: 800 806 900 • www.audiofon.com.pl

REKLAMA

FIRMA RODZINNA OD 1990 r.
Węglo-Drew
SKŁAD OPAŁU i TARTAK OFERUJE
■ Orzech luzem 2200 zł ■ Orzech pakowany 2400 zł
■ Kostka 2330 zł ■ Ekogroszek luzem 2145 zł ■ Ekogroszek pakowany 2345 zł
■ Koks 3300 zł ■ Pellet 1900 zł
■ Tarcicę budowlaną ■ Tarcicę suchą ■ Transport
■ Tarcica Konstrukcyjna C24 Skandynawska
Olsztyn, ul. Lubelska 29, tel. 660 410 269 lub 89 534 58 05
Czynne pn-pt 7:00-16:00, sb. 7:00-12:00, www.weglodrew.pl
Ceny obejmują 1 tonę produktu.

Jest dofinansowanie na rondo

Charakterystyczne skrzyżowanie zmieni się w najbliższych miesiącach w rondo. Stolica Warmii i Mazur uzyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

To skrzyżowanie doskonale znają wszyscy, którzy przemieszczają się między Zatorzem a Zieloną Górką. Dla części kierujących połączenie ulic Zientary-Malewskiej z Poprzeczną bywa kłopotliwe. Teraz to się zmieni.

– Dla nas, jako mieszkańców Olsztyna, to doskonała informacja i obyśmy jak najszybciej mogli zacząć realizować to zadanie – mówi prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

Z danych przedstawionych przez służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo, na tym skrzyżowaniu w ostatnich latach dochodziło do ok. 40 kolizji rocznie. Poza tym zdarzało się od trzech do sześciu wypadków.

– Dzięki temu zadaniu w tym miejscu powinno poprawić się bezpieczeństwo – dodaje Piotr Grzymowicz. – Natomiast z drugiej strony pozwoli też na uporządkowanie znajdującej się tam infrastruktury. Pozwolą też na podłączenie do układu drogowego planowanej budowy obiektu Olsztyńskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Wartość całego zadania to nieco ponad 13 mln złotych. Uzyskane dofinansowanie wynosi ponad 6,5 mln złotych. Prace mogłyby się zacząć w połowie 2023 roku i potrwać ok. 12 miesięcy.

Źródło: Olsztyn.eu

Ruszają kolejne „Podwórka z Natury"

To program, który już na dobre wpisał się w działania rewitalizacyjne Olsztyna. Rozpoczął się nabór grup sąsiedzkich, które chciałyby zmienić swoje najbliższe otoczenie w VII edycji „Podwórek z Natury".

Celem programu jest nie tylko odnowienie publicznej przestrzeni. To także zacieśnienie sąsiedzkich więzi, bowiem to właśnie w dużej mierze mieszkańcy – dzięki współpracy – realizują zadania, które wymyślą.

Zadanie skierowane jest do olsztynian mieszkających na terenie obszaru rewitalizacji. Na potrzeby każdego z podwórek, które zostaną wybrane do programu, zostanie przygotowana koncepcja zagospodarowania. Autorami są studenci architektury krajobrazu na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, którzy blisko współpracują z grupami sąsiedzkimi.

Na realizację zadań w tegorocznej edycji programu przeznaczono 60 tys. złotych. Zgłoszenia podwórek są przyjmowane na odpowiednich formularzach do 24 lutego. Projektowanie, uzgodnienia oraz realizacja prac na podwórkach są zaplanowane na okres między marcem a listopadem.

Szczegóły programu są na jego stronie internetowej oraz na Facebooku.

Źródło: Olsztyn.eu

REKLAMA

ZAREKLAMUJ SIĘ!

w „Nowym Życiu Olsztyna"

Zadzwoń – Zapytaj

Biuro reklamy: tel. 505 129 273, reklama@zycieolsztyna.pl

Z dobroci serca straciła ponad 300 tys. złotych

Nigdy nie wiadomo kto siedzi po drugiej stronie ekranu komputera czy telefonu. Przekonała się o tym 52-letnia mieszkanka Olsztyna, która przez chęć pomocy straciła ponad 300 tys. złotych. Proceder trwał ponad rok. Policjanci wciąż apelują o rozsądek w nawiązywaniu internetowych kontaktów.

We wtorek (7.02.2023 r.) do Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie wpłynęło zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. 52-letnia mieszkanka Olsztyna od stycznia 2022 do początku lutego 2023 dokonywała przelewów na rzecz wdowca, który potrzebował pieniędzy na operację serca córki. Oszust odezwał się do kobiety na jednym z portali społecznościowych. Opowiedział historię, która łapała za serce – samotny mężczyzna, walczący o zdrowie dziecka. Kobieta postanowiła mu pomóc – organizowała zbiórki, informowała o jego trudnej sytuacji rodzinę i znajomych. Apelowała o wpłacanie pieniędzy i sama również dokonywała przelewów na zagraniczne konta oszusta na rzecz leczenia i rehabilitacji dziewczynki. Kiedy jej oszczędności się skończyły, zaciągała pożyczki i chwilówki. Mężczyzna podawał, że pracuje na platformie wiertniczej w Egipcie. Zarzekał się, że jak tylko otrzyma wypłatę, zwróci poniesione przez kobietę wydatki. W kwietniu 2022 roku poinformował, że córka zakończyła leczenie dzięki jej wsparciu finansowemu. Wskazał, że otrzymał wypłatę, a jego egipski pracodawca prześle pieniądze w paczce na olsztyński adres, ponieważ nie ma go na miejscu. 52-latka będzie mogła odebrać wtedy poniesioną na rzecz leczenia dziewczynki sumę. Na tym nie skończyła się jednak finansowa zależność. Kobieta musiała dokonać jeszcze opłat celnych za paczkę. Kiedy jednak skończyły się jej środki finansowe, otrzymała informację, że paczka wróci do adresata.

Sprawa wyszła na jaw w momencie, kiedy kobieta wyznała mężowi, że potrzebuje pieniędzy na ostatni przelew za przesyłkę. Najbliższa rodzina uświadomiła jej, że padła ofiarą oszustwa.

Według kodeksu karnego – kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

ŹRÓDŁO: KMP Olsztyn

Życie Olsztyna

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „INNA PERSPEKTYWA" Ilona Lik

redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Krzysztof Szymański, Jacek Panas
rysunki: Zbigniew Piszczako;
skład DTP: Piotr Kędzierzawski;
Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, **ar-** archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji powierzonych tekstów.
Druk: Polska Press Sp. z o.o.

Nakład 20 000

REKLAMA

Znajdź nas na:
zycie olsztyna.pl

Na ratunek zabytkom

Odnowienie elewacji nowego ratusza, remont dachu SP 2 czy renowacja dawnej wartowni w Koszarach Dragonów – to tylko część wniosków przygotowana przez władze Olsztyna do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Ale nie tylko.

Można już składać dokumenty dotyczące udzielenia dotacji na prace konserwatorskie i remontowe. Termin mija 3 marca 2023 r. Dotychczas wnioskujący to najczęściej wspólnoty mieszkaniowe, które etapami remontują zabytkowe kamienice. Remonty dachów, odnawianie elewacji, stolarki drzwiowej i okiennej albo przygotowanie niezbędnej dokumentacji – to najczęściej składane wnioski.

W minionym roku z dotacji odnowiono stolarkę drzwiową w budynkach przy ul.: Grunwaldzkiej 25, M. Lengowskiego 1/3/5, Parkowej 3, E. Plater 26, wykonano prace remontowe przy rynnach i rurach spustowych w budynku przy al. Warszawskiej 56 oraz dokumentacje dla budynków przy ul. Kołłątaja 24 i al. Przyjaciół 14.

– Właściciele obiektów zabytkowych mogą starać się o dofinansowanie m.in.: wykonania badań konserwatorskich lub architektonicznych, wykonania dokumentacji konserwatorskiej, opracowania programu prac konserwatorskich i restauratorskich – informują ratuszowi urzędnicy.

Ze swojej strony władze Olsztyna szukają innych źródeł pieniędzy na ratowanie zabytków. Jednym z nich jest „Rządowy Program Odbudowy Zabytków". Kierowany jest do samorządów. Zakłada, że gminy mogą dostać nawet 98-procentowe wsparcie. Każdy samorząd może złożyć maksymalnie dziesięć wniosków w trzech kategoriach: do 150 tys. zł, do 500 tys. zł oraz do 3,5 mln zł. Środki mogą być wykorzystane na prace konserwatorskie i restauratorskie oraz roboty budowlane. Samorząd może je przeznaczyć bezpośrednio na zabytki pod swoją opieką albo na udzielenie dotacji samorządowej na takie prace.

Program dopuszcza finansowanie obiektów posiadających wpis do ewidencji lub rejestru zabytków.

Ratusz przygotował listę, na której znalazło się 10 projektów. Ich łączna wartość to ponad 33 mln zł. Władze miasta liczą na dofinansowanie rzędu 31,7 mln zł.

* Remont elewacji wschodniego skrzydła budynku nowego ratusza w Olsztynie

3 571 428,57 (wartość projektu) – 3 500 000,00 (wnioskowana kwota)

* Remont elewacji południowego skrzydła budynku nowego ratusza w Olsztynie

3 571 428,57 – 3 500 000

* Remont dachu i elewacji budynku Pałacu Młodzieży im. Orląt Lwowskich w Olsztynie

3 900 000 – 3 500 000

* Modernizacja Olsztyńskiego Planetarium wraz z utworzeniem habitatu księżycowego

4 050 000 – 3 500 000,00

* Prace konserwatorskie na elewacji Obserwatorium Astronomicznego w Olsztynie

816 326,53 – 800 000

* Remont dachu budynku Szkoły Podstawowej Nr 2 w Olsztynie

3 571 428,57 – 3 500 000

* Modernizacja zabytkowego budynku Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie na potrzeby laboratorium

3 571 428,57 – 3 500 000

* Odnowienie budynku wartowni usytuowanego na terenie dawnych, zabytkowych koszar kawalerii w Olsztynie z przeznaczeniem na cele społeczne i kulturalne

3 571 428,57 – 3 500 000

* Zabezpieczenie zabytkowych elementów otoczenia placówek edukacyjnych w Olsztynie

2 959 183,67 – 2 900 000

* Dotacje na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane dla właścicieli obiektów zabytkowych w Olsztynie

3 571 428,57 – 3 500 000.

Krzysztof Szymański

Władze Olsztyna chcą przejąć budynek dworca PKS

Miasto chce rozwiązać problem, który powstał w wyniku sporu pomiędzy prywatnym deweloperem Retail Provider, właścicielem dworca PKS a kolejarzami.

Retail Provider od lat stara się przeforsować swoją wizję nowego dworca kolejowo-autobusowego w Olsztynie. Coraz więcej jednak wskazuje, że to się nie uda. Głównym problemem, według dewelopera, który jest właścicielem części autobusowej obecnego budynku, jest to, że PKP zaprojektowało obiekt w oderwaniu od planu zagospodarowania.

Ze swojej strony kolejarze nie bacząc na stawiane zarzuty konsekwentnie realizują swoje zamiary. Najpierw wyburzyli swoją część, teraz przystąpili do budowy nowego obiektu. W efekcie może dojść do sytuacji, że obok nowego budynku stać będzie stary budynek dworca PKS. To jeszcze gorsze rozwiązanie. Ma to się zmienić.

– Miasto stara się rozwiązać problem, który powstał w efekcie sporu prywatnego dewelopera Retail Provider z kolejarzami. Olsztyn jest w trakcie pozyskiwania części autobusowej, aby własnymi siłami stworzyć zintegrowane centrum przesiadkowe – informuje prezydent Piotr Grzymowicz.

Miasto stara się rozwiązać ten problem. – Dążymy do pozyskania autobusowej części olsztyńskiego dworca, by siłami samorządu zagospodarować na nowo ten rejon

i stworzyć zintegrowane centrum przesiadkowe. Prawdopodobnie odbyłoby się to na zasadzie wymiany gruntów z prywatnym deweloperem. Jesteśmy już po rozmowach z Ministerstwem Funduszy i Rozwoju Regionalnego oraz z firmą, do której należy dworzec autobusowy – powiedział prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

Środki na realizację przez samorząd części dworcowej miałyby pochodzić z oszczędności z dedykowanemu województwu warmińsko-mazurskiemu Programu Operacyjnego Polska Wschodnia.

– Mamy przychylność ministerstwa w tej sprawie. Liczymy na ok. 45 milionów euro – przyznał prezydent Grzymowicz.

Władze Olsztyna zaznaczają, że na razie za wcześnie jest wskazywać więcej konkretów.

– Co do dworca to żadne wiążące decyzje jeszcze nie zapadły – stwierdziła Marta Bartoszewicz, rzeczniczka ratusza.

Tymczasem kolejarze nie zwalniają tempa z budową po sąsiedzku nowego dworca. Wylewane są fundamenty nowego budynku olsztyńskiego dworca. Można zaobserwować betonowanie zbrojeń. W ten sposób powstanie w miejscu dawnego schronu podziemna hala obsługi pasażerów. Termin zakończenia prac przy nowym dworcu Olsztyn Główny ustalony został na lipiec 2023 roku. Umowa na budowę dworca Olsztyn Główny została podpisana z firmą Torpol 28 lutego 2022 roku i opiewa na 71 mln zł.

Krzystof Szymański

Poznaliśmy warianty obwodnicy rekomendowane przez projektantów

Jesteśmy na dobrej drodze!

Na ten moment czekaliśmy ponad rok. Firma projektowa, która opracowuje studium korytarzowe północnej obwodnicy Olsztyna i obwodnicy Dywit zarekomendowała 3 warianty do dalszych prac. – Dwa z trzech wariantów rekomendowanych przez projektantów są dość korzystne z punktu widzenia interesów gmina Dywity i jej mieszkańców – mówi wójt Daniel Zadworny.

Do tej pory w grze było kilkanaście wariantów przebiegu obwodnicy Olsztyna i Dywit w korytarzu zachodnim oraz wschodnim. Po ponad roku prac, analiz i porównań projektanci z firmy TRAKT w Katowicach przedstawili efekty swoich prac i zarekomendowali do dalszych prac i analiz w Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowym (STEŚ) trzy warianty: jeden wschodni, a właściwie to zachodnio-wschodni i dwa warianty z korytarza zachodniego. Wójt Daniel Zadworny skomentował na gorąco rekomendowane przez projektantów warianty.

– Jesteśmy na dobrej drodze, jest więcej pozytywów niż negatywów – uważa Daniel Zadworny, wójt gminy Dywity. – Dwa z trzech wariantów rekomendowanych przez projektantów są dość korzystne z punktu widzenia interesów gminy Dywity i jej mieszkańców. Pierwszy z nich to tzw. wariant samorządowy, czyli rekomendowany przez wszystkie podolsztyńskie samorządy wariant O1 (niebieski) + D3 (zielony) z korytarza zachodniego, a drugi to wariant O6 (biały) + D4 (fioletowy) z korytarza wschodniego. Z kolei wariantem, który w naszym odczuciu nie jest korzystny dla mieszkańców jest wariant O4 (szary) + D1 (fioletowy) z korytarza zachodniego, bo to wariant, który ewidentnie wchodzi w Osiedle Sterowców i będziemy starali się naszych mieszkańców przed tym wariantem uchronić. W wariancie samorządowym zarówno obwodnica Olsztyna, jak i Dywit biegnie po stronie zachodniej obu miejscowości. Obwodnica Olsztyna w tym wariancie O1 (niebieski) biegnie od Spręcowa, dalej kilkaset metrów za Brąswałdem na kierunek Kudypy.

– Cieszy na pewno, że ten wariant został przywrócony po naszych uwagach, bo w pewnym momencie zniknął – mówi wójt Daniel Zadworny. – Pokazuje to też, że samorządowcy z podolsztyńskich gmin mają dobre rozeznanie w terenie, co potwierdzili potem projektanci rekomendując wariant samorządowy jako godny uwagi i dalszego procedowania. W tym wariancie obwodnica Dywit idzie od Spręcowa, dalej za miejscowością Ługwałd przez ul. Barczewskiego, jakieś pół kilometra za Osiedlem Sterowców, jest nowa przeprawa przez rzekę Wadąg i dochodzi do DK51 kilkaset metrów na południe od obecnego ronda. Drugi z pozytywnie ocenianych wariantów choć jest ujęty w korytarzu wschodnim, to tak naprawdę jest wariantem zachodnio-wschodnim, bo obwodnica Dywit mija miejscowość od zachodu, a po dojściu do punktu zerowego na DK51 przechodzi na wschód za Kieźlinami i Wadągiem, przechodzi przez ul. Jagiellońską i dalej na Track i przez nowy wiadukt nad torami dochodzi do węzła Olsztyn Wschód.

W posiedzeniu Zespołu Oceny Projektów Inwestycyjnych, na którym ogłoszono 3 warianty obwodnicy Olsztyna i Dywit rekomendowane przez projektantów wzięli udział m.in. wójt gminy Dywity, radni i merytoryczni pracownicy UG Dywity

– Ta koncepcja daje pewne plusy mieszkańcom gminy Dywity – uważa wójt Daniel Zadworny. – Na pewno łatwiej byłoby się skomunikować z różnymi częściami Olsztyna np. przez węzeł na ul. Jagiellońskiej, czy przez nowy wiadukt nad torami, nie wykorzystując obecnie obciążonej alei Wojska Polskiego i jej leśnego odcinka. W dalszym etapie studium korytarzowe zostanie poddane ocenie członków Zespołu Oceny Projektów Inwestycyjnych GDDKiA, w celu sprawdzenia poprawności analiz, zgodności z obowiązującymi przepisami oraz zarządzeniami Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad. Ostateczna decyzja ZOPI ws. rekomendacji wariantów do dalszych analiz na etapie STEŚ, będzie ujęta w protokole z posiedzenia, który zostanie sporządzony do końca lutego.

Zatwierdzenie protokołu ZOPI rozpocznie kolejny etap prac, tj. wykonanie Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego.
W ramach tego opracowania zespół projektowy, który wykonał Studium korytarzowe, dokona szczegółowej analizy wybranych przez ZOPI wariantów. Obejmuje to wykonanie raportu oceny oddziaływania inwestycji na środowisko i wstępne rozpoznanie podłoża gruntowego. Zaprojektowane zostaną również rozwiązania drogowe oraz z zakresu obiektów inżynierskich, w szczegółowości pozwalającej na ustalenie granic terenu niezbędnego do realizacji inwestycji. Po wykonaniu analizy wielokryterialnej zostanie wybrany przez Komisję Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych (KOPI) najkorzystniejszy wariant.

W II połowie 2024 roku GDDKiA planuje złożenie wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach (DŚU) w wybranym przez KOPI wariancie. Uzyskanie DŚU umożliwi wykonanie Koncepcji programowej dla wskazanego w DŚU wariantu, czyli uściślenie zakresu rzeczowego i finansowego inwestycji. W II połowie 2027 r. GDDKiA planuje przeprowadzenie procedury przetargowej w celu wyboru wykonawcy zadania w systemie Projektuj i buduj. Obwodnica ma powstać do 2031 roku.

Stacja paliw i dyskont już wkrótce na terenie Sterowców!

Na tę informację czekało wielu mieszkańców Osiedla Sterowców, ale i Dywit. Przy Sterowcach ruszyła budowa nowych obiektów handlowo-usługowych. Powstaną tu: nowa stacja paliw oraz dyskont handlowy.

Jako pierwsza przy Osiedlu Sterowców w Dywitach ruszyła budowa stacji paliw MOYA.

– Będzie to standardowy obiekt, czyli stacja paliw z budynkiem sklepu i ofertą gastronomiczną Caffe MOYA – wyjaśnia Aleksander Zalewski z biura prasowego Anwim S.A. – Asortyment w sklepie będzie typowy dla stacji paliw czyli art. spożywcze, alkohole, art. motoryzacyjne i art. gastronomiczne.

Planowany termin otwarcia stacji to przełom II i III kwartału 2023 (czerwiec/lipiec). W najbliższym czasie przy wjeździe na teren osiedla wystartuje również budowa pierwszego w powiecie olsztyńskim dyskontu handlowego marki ALDI. Jak informuje Arbet Inwestment Group to dopiero zalążek oferty handlowo-usługowej jaka pojawi się na „Sterowcach" oraz pierwszy krok do realizacji wizji utworzenia nowoczesnej, wielofunkcyjnej dzielnicy łączącej miejskie udogodnienia z komfortem życia w otoczeniu natury. Realizowane od kilku lat Osiedle Sterowców składa się obecnie z 12 budynków wielorodzinnych, a w budowie jest już kolejny, oznaczony na planach jako S18. Na terenie inwestycji znajdują się również boiska, ścieżki rekreacyjne, miejsca wypoczynku otoczone piękną zielenią.

Jako pierwsza przy Osiedlu Sterowców w Dywitach ruszyła budowa stacji paliw MOYA

Marszałkowskie miliony na regionalny sport

Ponad 6 mln zł przekaże samorząd województwa na wsparcie sportu na Warmii i Mazurach w 2023 roku. Podpisano pierwsze roczne umowy na zadania związane z programem współpracy z organizacjami pozarządowymi w zakresie kultury fizycznej.

Samorząd wspiera upowszechnianie różnorodnych form aktywności sportowej w różnych środowiskach i grupach społecznych między innymi poprzez dotacje przyznawane w ramach otwartych konkursów ofert na realizację zadań województwa w zakresie sportu.

– Sport to bardzo ważna dziedzina w życiu człowieka – tłumaczy Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa. – To jednak nie tylko wyniki, ale również forma kształtowania charakteru. To także doskonała promocja naszego regionu. W tym roku przeznaczamy na wsparcie kultury fizycznej łącznie ponad 6 mln. zł. Dzisiaj podpisaliśmy umowy z organizacjami pozarządowymi, choć w niedługim czasie pieniądze trafią również na usługi promocyjne poszczególnych wydarzeń, modernizację lub budowę nowej infrastruktury czy stypendia i nagrody dla najwybitniejszych naszych sportowców.

W pierwszym etapie (w 2023 roku wartość programu współpracy z organizacjami pozarządowymi w zakresie kultury fizycznej wynosi łącznie 2 mln 990 tys. zł) finansowa pomoc zostanie przeznaczona na:

– wojewódzkie szkolenie uzdolnionych zawodników w kategorii młodzik, junior młodszy, junior i młodzieżowiec w dyscyplinach objętych ogólnopolskim systemem sportu młodzieżowego – 736 tys. zł,

– przygotowanie i udział reprezentantów województwa w sportowej rywalizacji organizowanej przez właściwe dla danej dyscypliny związki sportowe w dyscyplinach olimpijskich i w wiodących dyscyplinach nieolimpijskich, objętych systemem sportu młodzieżowego oraz ich organizacja na terenie województwa warmińsko-mazurskiego – 350 tys. zł,

– wspieranie szkolenia i przygotowań zawodników środowiska wiejskiego i małych miast do startów w zawodach ogólnopolskich i międzynarodowych – 260 tys. zł,

– upowszechnianie i popularyzowanie sportu w środowisku wiejskim i małych miast (sport powszechny): organizacja cyklu imprez i zawodów sportowych o zasięgu wojewódzkim i ogólnopolskim oraz udział reprezentantów województwa w imprezach i zawodach sportowych zorganizowanych na poziomie ogólnopolskim" – 235 tys. zł,

– wspieranie wojewódzkich ośrodków szkolenia sportowego w wiodących dyscyplinach olimpijskich w sporcie młodzieżowym – 435 tys. zł,

– wspieranie przygotowań i udziału w zawodach wybitnych reprezentantów województwa, przygotowujących się do igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy w sportach olimpijskich i nieolimpijskich (dotyczy sportu wyczynowego) – 134 tys. zł.

Dzięki finansowemu wsparciu 230 młodych piłkarzy kształcić będzie swoje umiejętności w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego Młodzieży w Piłce Nożnej (prowadzonym przez Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej). – Kilka lat temu rozpoczynaliśmy od jednego projektu w Elblągu – tłumaczy Marek Łukiewski, prezes W-MZPN. – Obecnie nasze ośrodki znajdują się w Olsztynie, Ełku czy Giżycku. Jest to możliwe dzięki środkom pieniężnym z samorządu województwa, ale również Polskiego Związku Piłki Nożnej. Kształcą się u nas młodzi adepci tej dyscypliny sportu w wieku 13-15. I naszym celem jest, by ci najzdolniejsi zawodnicy zostawali u nas w regionie, a nie rozjeżdżali się po ośrodkach piłkarskich znajdujących się przede wszystkim w sąsiednich województwach.

– Samorząd województwa dba o harmonijny rozwój sportu w regionie. Trosce o mniejszych uczestników życia sportowego towarzyszy wsparcie uznanych imprez i sportowców – podkreśla marszałek Gustaw Marek Brzezin
Fot. Szymon Tarasewicz

O rywalizację sportową na wiejskich obszarach i w mniejszych miejscowościach zadba natomiast Warmińsko-Mazurskie Zrzeszenie „Ludowe Zespoły Sportowe". – Działamy obecnie w 76 gminach na 116 gmin w naszym regionie – przyznaje Janusz Sypiański, przewodniczący W-MZ LZS. – Przez okres pandemii koronawirusa zmuszeni byliśmy do zaprzestania organizacji niektórych wydarzeń, które teraz ponownie wracają do naszego kalendarza. Zajęcia będą prowadzone w różnorodnych i atrakcyjnych formach, również w formie obozów i konsultacji szkoleniowych, stymulując do jak największej aktywności fizycznej uczestników.

W najbliższym czasie przygotowania do udziału igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata i Europy w sportach olimpijskich i nieolimpijskich rozpoczną wybitni reprezentanci Warmii, Mazur i Powiśla. – Jest to grupa 21 zawodników – mówi Andrzej Grudziński, prezes Warmińsko-Mazurskiej Federacji Sportu. – Chociaż za przyznane dofinansowanie planujemy też wojewódzkie szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo w ramach kadr wojewódzkich w czterech kategoriach wiekowych. W ramach zadania planowane jest przygotowanie i udział reprezentantów województwa warmińsko-mazurskiego w sportowej rywalizacji w zawodach Ogólnopolskiego Systemu Sportu Młodzieżowego.

Codziennie zadaję sobie pytanie, czy ja nie za długo żyję na tym świecie? Miałem przyjemność funkcjonować za czasów wszystkich powojennych systemów społecznych i pod rządami różnych opcji politycznych i muszę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że my jesteśmy narodem bardzo, ale to bardzo niedostosowanym do realiów otaczającego nas świata, zarówno wewnątrz państwa jak i poza granicami kraju.

Czy nie za długo?

Każdy obywatel, jakby zrobił swój własny rachunek sumienia, to pewnie poznałby wady, które w większości nie dają dobrego mniemana o nas. Jeszcze gdy są one popełniane przez zwykłych ludzi, to można praktycznie wybaczyć, a nawet należy, a potem wytłumaczyć i naprowadzić na właściwą drogę. Gorzej, gdy robią to ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach, w których rękach jest los obywateli. Dlaczego ja mam palić się ze wstydu, kiedy decydenci obrażają wszystkich, kiedy zdradzają tajemnice, od których zależy nasze bezpieczeństwo narodowe? Kiedy nie potrafią się zachować „na salonach". Jak długo można tolerować niecenzuralne kłótnie w rządzie czy w Sejmie.

Niemówienie, a kłamstwo to zawsze były dwie różne rzeczy, ale u nas tylko góruje to drugie. Złe zarządzanie państwem to takie, kiedy obywatele w nim mieszkający narażani są na niedostatek, co niestety u nas jest praktycznie na każdym kroku, bardzo ładne przykrywane rozdawnictwem naszych wspólnych pieniędzy, przemilczeniami lub głoszeniem nieprawdziwych informacji, a najgorsze – zwalaniem winy na innych a szczególnie na groźnych przywódców partii nie popierających rządu. Dlatego zastanawiam się czy nie za długo żyję, bo za kilkanaście lat może być tragedia, a ja nie chcę w niej uczestniczyć. Szkoda mi tylko przyszłych pokoleń.

To wszystko, ta cała indolencja, przekłada się często na poczynanie na dole państwa. Gdzie panuje niezrozumienie praktycznie wszystkiego, choćby nawet systemu podatkowego czy ekonomicznego, nie mówiąc już o obronności, oświacie lub służbie zdrowia. Tu na dole wyraźnie widać nasze wady, czyli: kłamanie, oszustwa różnego rodzaju, nierzetelność, złe zachowanie, butę czy brak honoru. Takie działania praktycznie są nie do pomyślenia w innych cywilizowanych krajach. Ukraść papier z publicznej toalety, to niestety tylko Polak potrafi. Napić się i narozrabiać to polska fantazja, nie mylić z ułańską. Nagminne nieprzestrzeganie przepisów drogowych czy choćby okradanie klientów przy kasie w dużych sklepach, a szczególne w dyskontach to tylko u nas w kraju. Kilkukrotnie sam na własnej skórze tego doświadczyłem i dlatego teraz jak mam duży rachunek po odejściu od kasy, sprawdzam go. W ten sposób zaoszczędziłem już sporo pieniędzy.

To przykład jakimi ludźmi jesteśmy my, Polacy i dlatego nas nie lubią praktycznie na całym świecie. Śmieją się z nas i nam nie wierzą. Dyplomatycznie i wyrozumiale uśmiechają się tylko, a my to bierzemy za dobrą monetę. Mają nas za nic i oby to w niedługim czasie nie urosło do nieszczęścia narodowego, a takie przypadki znane są w historii naszego kraju.

Jacek Panas

Problemy z zachowaniem „na salonach", drogi Jacku, to miał Nikodem Dyzma. Tytuł felietonu to oczywiście cytat jednej z jego wypowiedzi, zawartej zarówno w książce, jak i w filmie. Tadeusz Dołęga-Mostowicz wymyślił literacką postać fikcyjną, która świetnie pasuje do współczesnych realiów.

Trochę pucu nie zaszkodzi

Przypadkowa sytuacja na rządowym raucie stała się początkiem zawrotnej kariery Nikodema Dyzmy. Ten życiowy nieudacznik wspiął się po stopniach kariery na sam szczyt, a jego ignorancja polityczna i gospodarcza pozostała niezauważona przez bliższe i dalsze otoczenie. Postać Dyzmy pozostała do dzisiaj symbolem cwaniactwa i karierowiczostwa. Myślę, Jacku, że to jest odpowiedź na wszystkie Twoje pytania i wątpliwości.

Walka o władzę zawsze była, jest i będzie bezwzględna. Zwłaszcza kiedy nie operuje się argumentami. Aby z nich w pełni skorzystać potrzebna jest wiedza, a tej niestety bardzo często brakuje. Wyzwala to emocje, które znajdują ujście w niekulturalnym, a czasami wręcz chamskim zachowaniu.

Zdarza się, że wiedza wykorzystywana jest w niewłaściwy, wręcz szkodliwy sposób. Widzę, że też to zauważyłeś. W czasie, kiedy wojna jest blisko naszych granic, szczegółowe informacje na temat terminów dostaw sprzętu wojskowego, jego lokalizacji, a zwłaszcza rodzajach i ilości otrzymywanej i przekazywanej broni, nie służą wzmocnieniu obronności naszego kraju. Pamiętam, że w „dawnych czasach" robienie zdjęć w koszarach, nie mówiąc już o poligonach czy zdjęciach wojskowego sprzętu było praktycznie zabronione i chyba nawet karane. Nawet na filmach, znaki taktyczne np. czołgów były zasłaniane. Dzisiaj wystarczy wejść na Facebooka, YouTube czy specjalistyczne portale. Podejrzewam, że już niedługo szkolenie wojskowe będzie możliwe przez Internet.

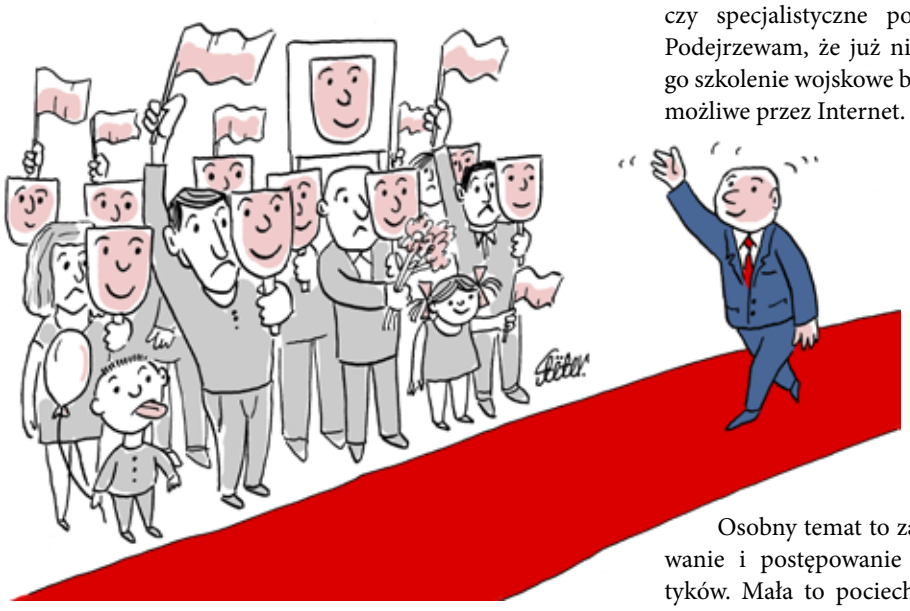

Rys. Zbigniew Piszczako

Osobny temat to zachowanie i postępowanie polityków. Mała to pociecha, że nie dotyczy to tylko naszego kraju. Nawet w Ukrainie, w czasie wojny, pojawiają się na szczytach władzy ludzie, którzy wykorzystują tragedię swojego narodu dla własnych, materialnych korzyści. Cóż taka jest natura ludzka, ale to niczego nie tłumaczy.

Jesteśmy społeczeństwem podzielonym. Nie ma tego co ukrywać, i z tego co widać i słychać, problem raczej jest nierozwiązywalny. Przynajmniej na razie. Gorzej, jeżeli szafuje się sloganami, które są bliskie sercu każdego Polaka. W ostatnich latach słowa Ojczyzna czy patriotyzm zostały odmienione wielokrotnie przez wszystkie możliwe przypadki. Bo patrioci to tylko i wyłącznie MY, ci, co nie są z nami lub się z nami nie zgadzają, nie zasługują na takie określenie.

Kompletną tragedią jest jednak to, kiedy większość kontrowersyjnych decyzji jest argumentowana dobrobytem obywateli i pomyślnością Ojczyzny. Zamyka to jakąkolwiek dyskusję. Bo co może być ważniejszego niż dobro ogółu?

Nie oceniałbym jednak, Jacku, w taki jak Ty sposób, i nie potępiał w czambuł naszych cech narodowych. Według badań naukowych, wbrew obiegowym opiniom jesteśmy postrzegani jako bardzo gościnni, pielęgnujący tradycję, odważni, chętnie podejmujący nowe wyzwania, kreatywni, potrafiący radzić sobie w różnych sytuacjach, radośni i weseli, zwłaszcza od kiedy jesteśmy w Unii Europejskiej. Wiedza o Polsce i Polakach opiera się przede wszystkim na osobistych doświadczeniach i kontaktach z naszymi rodakami. Czyli jak cię widzą, tak cię piszą.

Jeżeli jest jednak taka potrzeba, dla poprawy samopoczucia warto przypomnieć, co o Polakach mówił Napoleon Bonaparte: – „Zostawcie to Polakom. Dla nich nie ma nic niemożliwego". I tego, Jacku, należy się trzymać.

Andrzej Zb. Brzozowski

REKLAMA

REKLAMA

Aparaty słuchowe w gabinecie Auris z możliwością testowania

Aparat słuchowy to nieodzowna pomoc w codziennym funkcjonowaniu dla wszystkich osób zmagających się z niedosłuchem. Borykający się z takimi problemami powinni odwiedzić gabinet Auris w Olsztynie. To gwarancja profesjonalnego podejścia do oczekiwań klientów i bogatej oferty.

Bierze się to z doświadczenia wynikającego z wieloletniej obecności na rynku. Wystarczy wspomnieć, że z usług gabinetu Auris mieszkańcy korzystają nieprzerwanie już od ponad 20 lat. Do dyspozycji mają urządzenia renomowanych i sprawdzonych producentów aparatów. Gwarantują one najwyższy komfort podczas noszenia tych urządzeń. Dostępne wydajne akumulatory można szybko ładować za pomocą różnych typów ładowarek. Dzięki akcesoriom pośredniczącym lub tzw. strumieniowaniu bezpośredniemu istnieje możliwość połączenia wielu aparatów słuchowych z różnymi zewnętrznymi źródłami dźwięku oraz bezprzewodowego odbioru sygnału z tych urządzeń.

Oprócz modeli ładowalnych dostępne są również aparaty słuchowe zasilane tradycyjnymi bateriami jednorazowymi.

– Nasza oferta to szeroki i bogaty wachlarz aparatów. Z jednej strony są to najnowsze i najbardziej zaawansowane technologicznie modele. Z drugiej strony mamy także ofertę skierowaną na mniej wymagające technologicznie urządzenia, które są dostępne na każdą kieszeń – mówi Agata Podubińska, prowadząca gabinet aparatów słuchowych Auris.

Gabinet Auris to:

* Wysokiej jakości technologia połączona z estetyką. To aparaty słuchowe dopasowywane do rozmiaru i kształtu ucha.

* Komfort słyszenia. Dzięki technologiom dostępnym w oferowanych aparatach słuchowych odkrywa się na nowo radość ze słyszenia.

* Koniec problemów ze słyszeniem.

Jak dojechać do gabinetu Auris?

W Olsztynie gabinet Auris znajduje się na rogu al. Piłsudskiego i ul. Wyszyńskiego, na parterze budynku Cezal. Obecnie występują w tym rejonie utrudnienia w ruchu. Związane są one z budową nowej linii tramwajowej, która połączy Pieczewo ze Śródmieściem i dworcem głównym PKP. Wykonawca inwestycji ma dobre informacje. Utrudnienia będą minimalizowane. W kwietniu, gdy będzie taka możliwość, wykonawca planuje udrożnić ruch na skrzyżowaniu Piłsudskiego z Dworcową. Wprawdzie po jednej nitce, ale poruszać się będzie można w obu kierunkach. Do końca kwietnia przywrócony zostanie także ruch na skrzyżowaniu al. Piłsudskiego i Kościuszki, a jest to jedna z najbardziej wyczekiwanych przez wielu mieszkańców zmian.

Skorzystaj z oferty gabinetu Auris

W gabinecie Auris wykonywane są badania słuchu u dzieci i dorosłych. Badanie jest bezbolesne i nie wymaga wcześniejszego przygotowania się przez pacjenta. Dostaniemy słuchawki, a naszym zadaniem będzie reagowanie nawet na najcichsze pojawiające się dźwięki. Badanie wykonuje się na różnych częstotliwościach, tak aby określić cały próg słyszenia. Wynik otrzymamy od razu.

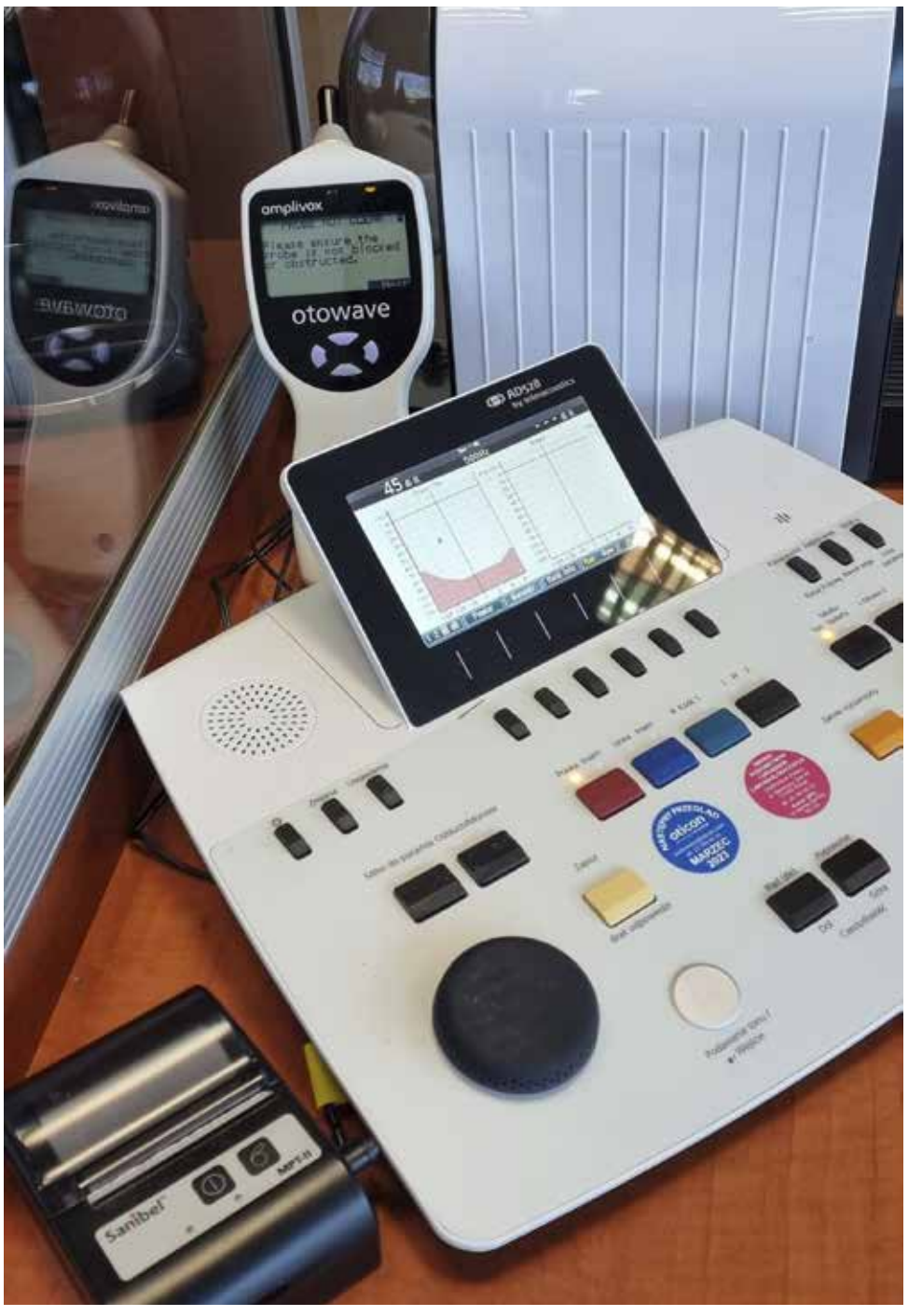

Profesjonalne urządzenia do badania słuchu

Postawiona podczas pierwszej wizyty diagnoza jest wskazaniem do dobrania odpowiedniego aparatu słuchowego bądź dalszej diagnostyki.

– Jeżeli jesteś zainteresowany ofertą gabinetu Auris, to zapraszamy do odwiedzenia naszego salonu: róg ulicy Piłsudskiego i Wyszyńskiego w Olsztynie. Oferujemy ratalną możliwość zakupu oferowanych aparatów słuchowych. To także niezobowiązujące darmowe przetestowanie tych urządzeń – podkreśla Agata Podubińska z salonu Auris.

Zakres działalności gabinetu Auris:

* badania słuchu

* dobór i sprzedaż aparatów słuchowych

* naprawy, serwis i konserwacja aparatów słuchowych

Gabinet Auris posiada umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia. W salonie można uzyskać pełne i wyczerpujące informacje jak uzyskać dofinansowanie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na terenie całego kraju. Salon Auris zaprasza od poniedziałku do piątku. Rejestracja telefoniczna: 89 533 50 80 od godz. 8:00 do 16:00.

Niedosłuch – choroba cywilizacyjna

Niedosłuch staje się chorobą cywilizacyjną. Z jednej strony wiąże się to ze starzeniem społeczeństwa, z drugiej – z hałasem, który znacząco wpływa na pogarszanie się słuchu u coraz młodszych osób.

Pierwsze sygnały, że coś dzieje się z naszym słuchem, nie są takie oczywiste. Zwykle zaczynamy gorzej rozumieć innych, szczególnie podczas hałasu lub rozmowy telefonicznej. Na początku wydaje nam się, że przecież słyszymy dobrze, tylko inni mówią niewyraźnie. Potem dochodzi głośniejsze nastawianie telewizji.

Luty w Olsztyńskim Teatrze Lalek – dla małych i dużych

Druga połowa lutego w Olsztyńskim Teatrze Lalek wygląda obiecująco. Coś dla małych i dużych, dla milusińskich „Niebieski piesek" oraz wracamy z tytułem „Mały Nemo w Krainie Snów", zaś młodzież i dorosłych zapraszamy na „Chłopców z placu Broni". Powoli zapraszamy już na to, co w marcu, czyli niezwykły, jak co roku, Dzień Kobiet. Szczegółowe informacje na www.teatrlalek.olsztyn.pl oraz pod numerem tel. 510 145 707.

Ravensbrück. Miasto kobiet

Dokumentalny monodram Barbary Prokopowicz w reżyserii Zbigniewa Brzozy powraca do repertuaru Teatru Jaracza w Olsztynie. To sceniczna adaptacja „...i boję się snów" – wspomnień Wandy Półtawskiej, harcerki, lekarki, więźniarki obozu w Ravensbrück, wieloletniej przyjaciółki Jana Pawła II. Dzięki jej relacji poznajemy obozową codzienność i kobiety czekające tam na uwolnienie albo śmierć – Polki i Żydówki, Norweżki i Cyganki. Były wśród osadzonych arystokratki i plebejuszki, wykształcone i proste, nauczycielki i prostytutki, młode i stare. Dowiadujemy się, jak wyglądała ich walka o zachowanie elementarnej godności i ocalenie marzeń o lepszym świecie na wolności.

Ascetyczny spektakl jest popisem aktorki Barbary Prokopowicz, która jak ognia unika sentymentalizmu, prowadzi swą opowieść suchym tonem, ale jest przez to jeszcze bardziej przejmująca. Teatr bez żadnych przymiotników – mawiał o takich przedstawieniach wybitny krytyk Jerzy Koenig.

Spektakl miał swoją prapremierę w Instytucie Teatralnym w Warszawie, potem wszedł na afisz olsztyńskiego Teatru Jaracza, doczekał się również telewizyjnej rejestracji, ale zdecydowanie lepiej zobaczyć go na żywo. Najbliższa okazja już w lutym w Teatrze Jaracza w Olsztynie.

Planetarne Dyktando 2023

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na kolejną edycję Planetarnego Dyktanda! Ostatnie edycje, z uwagi na obostrzenia pandemiczne, odbywały się w trybie online, tym razem jednak wracamy do tradycyjnej formuły.

Tegoroczne dyktando dla dorosłych odbędzie się w Planecie 11 (al. Piłsudskiego 38) 21 lutego o godz. 17:00. Autorem tekstu jest pisarz i historyk, Sebastian Mierzyński (na co dzień pracownik Muzeum Warmii i Mazur). Dyktando przeczyta aktorka Teatru im. Stefana Jaracza, Aleksandra Kolan. Opiekę językoznawczą zaś nad wydarzeniem piastuje dr Katarzyna Witkowska z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Dzień wcześniej, w poniedziałek, 20 lutego z ortografią zmierzą się dzieci. Dyktando „Dzieci wiedzą, co piszą!" odbędzie się w dwóch kategoriach wiekowych: godz. 16:00 – dzieci do 9 lat; godz. 17:15 – dzieci w wieku 10-12 lat.

Autorem tekstów dla dzieci jest absolwentka filologii polskiej, miłośniczka książek dla dzieci, Milena Macul. Dyktanda przeczyta specjalistka od etykiety i savoir vivre'u, Iwona Bogdan.

Do wygrania atrakcyjne nagrody.

Dofinansowano ze środków Samorządu Miasta Olsztyna. Wydarzenie objęte jest Honorowym Patronatem Prezydenta Olsztyna i zorganizowane w ramach obchodów Roku Mikołaja Kopernika w Miejskiej Bibliotece Publicznej.

Szukamy ośmiu wspaniałych

Ruszyła XXIX edycja konkursu nastolatków „Ośmiu Wspaniałych". Zgłoszenia do lokalnej odsłony plebiscytu będą przyjmowane do 24 lutego.

To konkurs, który udowadnia zaangażowanie i aktywność młodych ludzi. Podkreśla ich działania na rzecz słabszych i potrzebujących, wymagających opieki, pomoc koleżankom i kolegom.

Celem konkursu jest wyłanianie i promowanie pozytywnych zachowań, działań i postaw młodzieży, przeciwdziałanie przemocy i agresji oraz upowszechnianie młodzieżowego wolontariatu. „Wspaniali" to młodzi ludzie, którzy budują lepszy, bardziej humanitarny świat, a przez pomoc innym stają się wzorem do naśladowania.

– Udział w nim mogą wziąć uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych, którzy promują pozytywne postawy i działają na rzecz rówieśników, sąsiadów, osiedla, szkoły czy klasy – mówi Magdalena Jasińska z Wydziału Zdrowia Polityki Społecznej Urzędu Miasta Olsztyna. – „Wspaniali" to młodzi ludzie, którzy budują lepszy, bardziej humanitarny świat, a przez pomoc innym stają się wzorem do naśladowania. Konkurs przebiega w dwóch etapach: lokalnym i ogólnopolskim.

Termin zgłaszania kandydatów upływa 24 lutego. Można to zrobić w kancelarii Urzędu Miasta przy pl. Jana Pawła II 1 lub w kancelarii przy ul. Knosały 3/5 budynek A pok. 11. Szczegółowych informacji udziela Magdalena Jasińska (tel. 89 50 60 946, e-mail: jasinska.magdalena@olsztyn.eu).

Formularze zgłoszeniowe oraz regulamin są dostępne na stronie internetowej konkursu.

Lokalne finały przedsięwzięcia są zaplanowane między marcem a czerwcem. Ogólnopolski finał odbędzie się od 2 do 4 czerwca w Warszawie.

Źródło: Olsztyn.eu

Ważny jest feeling

Zbigniew Chrzanowski – perkusista zespołów: Solid Rock, Babsztyl i Czarka Makiewicza, a także były muzyk Reni Jusis, Roberta Janowskiego oraz grupy Big Day. Od lat współpracuje z wieloma instrumentalistami i zespołami nie tylko olsztyńskiego środowiska muzycznego. Swoją pasję i umiejętności przekazuje także młodym adeptom perkusji, udzielając nie tylko lekcji gry na tym instrumencie. Jako instruktor muzyczny prowadził i prowadzi z sukcesami zespoły złożone z młodych perkusistów.

Perkusja była Twoim pierwszym instrumentem, czy próbowałeś grać na czymś wcześniej?

Wstyd się przyznać, ale próbowałem *(śmiech)*. Na flecie prostym, ale to taki mało męski instrument. W drugiej lub trzeciej klasie podstawówki. Flet był wtedy w szkole obowiązkowy i powstawały nawet szkolne orkiestry fletowe *(śmiech)*. Tak się złożyło, że w mojej szkole była perkusja, uważałem, że to jest dla mnie lepszy instrument, niż np. gitara.

Czy można samemu nauczyć się grać na perkusji, wystarczy tylko poczucie rytmu? Jak to było w Twoim przypadku?

Praktycznie nauczyłem się sam, oczywiście podpatrując starszych kolegów i gapiąc się w telewizję. W tamtym czasie na okrągło puszczali „Bohemian Rhapsody" grupy Queen. Przez wiele lat moim mentorem był znakomity olsztyński perkusista Wojtek Cichocki.

Zaczynałeś od razu od gry na instrumencie, czy jak w większości przypadków, ze względu na cenę, były to na początku kartony, odwrócone garnki, pokrywki itp. substytuty?

Oczywiście. Kartony, a za werbel służyła aluminiowa okładka koncertowej płyty węgierskiego zespołu Omega. Miała bardzo zbliżone brzmienie do werbla. Przynajmniej tak nam się wtedy wydawało. Niestety ta okładka bardzo szybko skończyła swój żywot. Kiedy byłem w liceum okazało się, że jest tam sala muzyczna wyposażona w instrumenty, była tam także perkusja. Swoją własną miałem w czwartej klasie. Bębny Szpaderskiego, kultowy wytwórca, którego firma mieściła się w Łodzi. Mnóstwo kapel w tamtych czasach grało na tych zestawach.

Fot. Kamil Runiewicz

Do ćwiczenia potrzebna jest chyba jakaś sala, bo to raczej uciążliwy instrument dla sąsiadów?

I to najlepiej taka wytłumiona. I tu nie chodzi tylko o sąsiadów, ale i o samego grającego. Ja swój zestaw trzymałem w piwnicy. Mieszkaliśmy na pierwszym piętrze, pod nami była jakaś poradnia zawodowa, czynna do piętnastej, więc po południu mogłem spokojnie ćwiczyć.

Granie z nut na perkusji nie zabija trochę feelingu?

Jeżeli grasz tylko z nut, to chyba trochę tak. Natomiast nuty są pomocne, kiedy grasz trochę bardziej skomplikowane rzeczy. Dotyczy to głównie motoryki. Bywają takie sytuacje, że czasami trzeba zagrać a vista i nie ma czasu na czytanie nut. Parę razy miałem takie zastępstwa.

Perkusja to serce każdego zespołu. Długie granie w trakcie koncertu nie jest męczące?

W pewnych warunkach. Kiedy np. jest bardzo gorąco. Generalnie nie ma takiego problemu. Zwłaszcza kiedy się dużo ćwiczy i jest się przygotowanym do występu. Zależy to także od technicznych umiejętności każdego muzyka. Czasami trzeba zagrać siłowo, mocniej uderzyć, czasami bardziej inteligentnie *(śmiech)*.

Jakie są cechy dobrego perkusisty?

Przede wszystkim dobre brzmienie i niewymuszona, fajna motoryka. Nie można być przywiązanym do stołka. Ruchy powinny być miękkie. Dobry bębniarz… dobrze wygląda i dobrze brzmi.

Od wielu lat zajmujesz się kształceniem młodych perkusistów. Skąd to zacięcie pedagogiczne?

Skończyłem Wyższą Szkołę Pedagogiczną, nauczanie początkowe. Dwa i pół roku uczyłem w szkole, potem zaczęło się profesjonalne granie. Musiałem wybrać. Wybór był prosty. Wcześniej przez kilka lat mieszkałem w Niemczech i poznałem tam trochę inny rodzaj edukacji muzycznej, takiej prywatnej, różnego rodzaju szkoły gry na poszczególnych instrumentach. Tam zacząłem udzielać pierwszych lekcji i te doświadczenia przeniosłem na nasz grunt. Kilku moich byłych uczniów gra w profesjonalnych zespołach, nie tylko w Polsce ale i za granicą. Obecnie prowadzę cztery takie zespoły. Od czterolatków do ósmoklasistów, a właściwie ósmoklasistek, bo są to dziewczyny. Do tego dochodzą jeszcze lekcje indywidualne.

Kiedy podjąłeś decyzję, że gra na perkusji stanie się Twoim zawodem?

To nie jest tak do końca, że zajmuję się tylko grą na perkusji. Jestem na etacie w domu kultury i w ramach tego prowadzę zajęcia z zespołami, zajmuję się też różnego rodzaju sprawami organizacyjnymi. To jest dość szeroki front działalności.

Granie jakiego rodzaju muzyki daje Ci najwięcej satysfakcji?

Nie mam jakiegoś specjalnego ukierunkowania. To wszystko zależy także od tego z kim, i co się gra. Ważny jest feeling. Staram się grać każdą muzykę i nie mam z tym problemu.

Trudno jest chyba w zespole rockowym zaaranżować grę na perkusji, leży to w gestii i wyobraźni muzyka?

Przy prostym graniu tak. Jednym z projektów, w którym biorę udział jest muzyka zespołu Dire Straits. Jak zacząłem się wgłębiać w materiał, to się okazało że jest tu wiele rzeczy, które uczą muzycznego szacunku. Przedłużone frazy, ciekawe rozwiązania harmoniczne, prawie każdy numer wymaga trochę głębszej analizy.

Brzmienie perkusji można podrasować? Są na to jakieś specjalne patenty, może owiane tajemnicą?

W studio możesz zrobić wszystko. Granie live wygląda już inaczej. Oczywiście można stosować różnego rodzaju nakładki np. na werbel, na talerze można położyć jakieś łańcuszki. Każdy ma swoje ulubione brzmienie. Zależy to także od tego, co się gra.

Na czym polega strojenie perkusji i czy może się ona rozstroić w trakcie grania?

Tak jak w każdym instrumencie. W perkusji służą do tego różnego rodzaju śruby. Bębny stroi się generalnie w kwartach. Jak się rozstroją, to w czasie przerwy między utworami można trochę podkręcić. Nie da się tego jednak dostroić idealnie. To jest złożony instrument, jest tu dużo dźwięków. Im lepszy, tym bardziej trzyma strój.

Co jest fajnego w graniu na perkusji?

Perkusja podoba mi się nie tylko jako instrument, instrument motoryczny ale także miejsce perkusisty w zespole. Chociaż podobno fanki najbardziej lubią basistów. Perkusiści są na drugim miejscu *(śmiech)*.

Czas na anegdotę.

Było trzech perkusistów, kumplowali się, ćwiczyli wspólnie, Przed Sylwestrem dostali propozycję zagrania na balu. Trochę się obawiali, że trzy perkusje to trochę jednostronne instrumentarium, więc postanowili zabrać ze sobą skrzypka. Niestety występ nie okazał się sukcesem. Huk, łomot, nie było słychać skrzypka, organizator nie był zadowolony. W drodze powrotnej zastanawiają się, dlaczego poszło nie tak. Jeden z nich, najbardziej przeciwny udziałowi skrzypka, skomentował: – Mówiłem, żeby go nie brać!

Dziękuję za rozmowę

Andrzej Zb. Brzozowski

Dowcipy na każdą okazję :) :) :)

Żebrak zaczepia przechodnia i mówi:
– Proszę, niech pan mi da 100 zł. Od rana nic nie jadłem...
– Ja też nie – odpowiada przechodzień.
– W takim razie proszę o 200 zł i zapraszam pana na kolację.

– Mamusiu, czy to tatuś kupił to nowe futro?
– Syneczku, gdybym ja liczyła tylko na tatusia, to i ciebie by na świecie nie było.

Mąż do żony:
– Kochanie, spełniło się twoje marzenie, by mieszkać w droższym mieszkaniu.
– Naprawdę?
– Od przyszłego miesiąca podnoszą nam czynsz.

Szef do pracownika:
– Gdzie pan był? Wszędzie pana szukałem!
– No cóż, niełatwo znaleźć dobrego pracownika.

Łysy mówi z dumą do swego odbicia w lustrze:
– Świetnie się trzymasz, sześćdziesiątka na karku i ani jednego siwego włosa na głowie!

– Coś taki smutny? – pyta kolega kolegi.
– Dzisiaj moja żona stanowczo powiedziała, że mam wybierać: albo wódka, albo ona...
– No i co?
– Będzie mi jej brakowało...

Rozmawia dwóch kolegów:
– Ci oszuści są coraz gorsi.
– Co się stało?
– Okradli proboszcza metodą „na wnuczka".

Rozmawiają dwie przyjaciółki:
– Nie wiem, co w tamtych czasach kobiety widziały w mężczyznach? – zastanawia się jedna.
– W tamtych czasach, to znaczy kiedy? – pyta koleżanka.
– No wiesz, zanim wynaleziono pieniądze...

Prelegent podczas prelekcji o szkodliwości picia alkoholu:
– Jest dowiedzione naukowo, że żony zazwyczaj odchodzą od mężów nadużywających alkoholu.
– A ile trzeba wypić? – rozlega się głos z sali.

Mężczyzna wchodzi do apteki i mówi do aptekarza:
– Czy jest wiagra dla kobiet?
– Jubiler jest na przeciwko.

Jedzie facet autostradą, nagle dzwoni do niego szef:
– Co ty robisz do tej pory, że nie ma Cię jeszcze w pracy?
– Przepraszam szefie, ale jest wielki korek.
– Jaki jest długi?
– Dokładnie to nie wiem, bo jadę pierwszy.

Wybrał: AZB

Horoskop dla wybranych

BARAN 21.03-20.04
Nie zapominaj o odpoczynku. Jest ważny nie tylko dla Twoich zszarganych nerwów, ale także dla podwładnych i współpracowników. Zrób im niespodziankę i weź parę dni wolnego.

BYK 21.04-20.05
Aby w krótkim czasie zdobyć dużo gotówki, niekoniecznie trzeba trafić szóstkę w Lotto. Dużo łatwiejszym i równie skutecznym sposobem jest złowienie złotej rybki. Spróbuj.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06
Jeżeli rzuciła Cię dziewczyna, to dobry znak. Dodatkowo rzuć palenie i rzuć się w wir pracy. Nie pozbawiaj się jednak przyjemności do końca. Możesz żuć gumę. Bez ograniczeń.

RAK 22.06-22.07
Korzystne wyniki wszelkich rozmów i układów. Negocjacje z najtwardszymi przeciwnikami powinny zakończyć się pomyślnie. Nie polegaj jednak na innych, licz wyłącznie na siebie.

LEW 23.07-23.08
Twoje siły życiowe mogą trochę osłabnąć i codzienne sprawy wydadzą Ci się wymagające większego wysiłku. Po okresie abstynencji wszystko wróci do normy. Warto spróbować.

PANNA 24.08-23.09
Dobra wiadomość. Po połowie miesiąca nie wydasz już więcej ani grosza. Przekroczysz debet a nikt na Twoje szczęście nie pożyczy ci pieniędzy. Chyba wiesz dlaczego?

WAGA 24.09-23.10
Zawierz intuicji, a wszystkie Twoje decyzje będą słuszne. Być może tylko z Twojego punktu widzenia, więc na wszelki wypadek nie podpisuj się pod nimi. Nawet pseudonimem.

SKORPION 24.10-22.11
Niespodziewanie stabilny okres pod względem finansowym. Żadnych wydatków, podatków i zero wpływów. Również brak kontaktów z wierzycielami. Wizualnych, jak i werbalnych.

STRZELEC 23.11-21.12
W najbliższym czasie zawrzesz nowe znajomości, z których może wyniknąć coś interesującego. Możliwe, że dla Ciebie. Możliwe, że dla prokuratury. Pilnuj się i nie rób głupstw.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01
Jeżeli kiedykolwiek chciałeś kupić losy na loterii, zrób to właśnie teraz. Im więcej wpakujesz w to pieniędzy, tym większe będzie Twoje postanowienie, żeby nie grać już nigdy więcej.

WODNIK 21.01-19.02
Zmiany w organizacji pracy mogą uwolnić Cię od pewnych uciążliwych czynności. Możesz jeszcze zatęsknić za porannym wstawaniem i uwagami szefa. Sam chciałeś tych zmian.

RYBY 20.02-20.03
Pamiętaj o imieninach przełożonego. Nawet jeśli złożycie się na kwiaty, kup sam jakąś skromną wiązankę, wręcz ją osobiście i powiedz, że to od Ciebie. Nie oczekuj jednak rewanżu.

AZB

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Gotuj z Andrzejem

Cebula nazywana jest królową warzyw. Znana na całym świecie i to już od bardzo dawna. Egipcjanie tak bardzo ją cenili, że przypisywali jej cechy wręcz boskie. Na temat zastosowania cebuli w kuchni nie trzeba pisać, gdyż wiedzą wszyscy na ten temat wiele.

Ta pradawna roślina warzywna i zarazem przyprawowa została przywieziona z Azji Środkowej i bardzo szybko się rozpowszechniła. W Europie Południowej, Egipcie i Azji jest spożywana na surowo lub po upieczeniu, z chlebem lub jako przystawka. Na Węgrzech oraz w krajach leżących na północ od Węgier cebula dodawana jest przede wszystkim do potraw duszonych i smażonych. Substancje zawarte w cebuli zapobiegają powstawaniu skrzepów w naczyniach krwionośnych a istniejące zatory likwidują. Tak więc cebulę powinni jadać zwłaszcza Ci, którzy hołdują złej, tłustej i ciężko strawnej kuchni. Ma też cebula inne bardzo korzystne działanie – obniża poziom cholesterolu we krwi. Co ciekawe, zarówno cebula surowa, smażona, jak i gotowana zachowuje te właściwości. Dlatego też dzisiaj proponuję przepis na potrawę z cebulą w roli głównej.

Andrzej Zb. Brzozowski

Cebulaki

Składniki: 3 duże cebule, 0,5 kg twarogu półtłustego, 0,5 kg mąki pszennej (najlepsza tortowa), 25 dkg margaryny, vegeta i pieprz do smaku.

Twaróg rozdrabniamy rękami, dodajemy margarynę oraz mąkę (tyle, ile się wgniecie). Zagniatamy elastyczne, miękkie ciasto, tak długo, aż będzie odchodziło od ręki. Tak wyrobione wkładamy do lodówki na około 15 minut. W tym czasie obieramy i kroimy cebulę w półplasterki lub grubą kostkę. Następnie posypujemy vegetą. Należy uważać, aby nie przesolić (co się czasami może zdarzyć nie tylko zakochanym), ale pamiętajmy również, że ciasto nie było solone. Następnie możemy się zabrać za wałkowanie ciasta. Robimy to partiami, krojąc w kwadraty lub krążki. Na środek kładziemy przygotowaną cebulę i zaklejamy jak pierogi. Tak przygotowane cebulaki układamy na posypanej mąką blaszce (nie używamy żadnego tłuszczu) i każdy posypujemy pieprzem (według uznania). Pieczemy około pół godziny, aż nabiorą rumieńców (na złoty kolor). Nie radzę zajadać bardzo gorących, ale do następnego dnia raczej nie mają szans zostać. Są po prostu znakomite w smaku. Potrawa jest bardzo łatwa i szybka w przygotowaniu a efekt kulinarny gwarantowany. Dodatkowo można się popisywać i eksperymentować z nadzieniem. Doskonale smakują także z farszem cebulowo-pieczarkowym (pieczarki i cebulę należy wcześniej udusić). Życzę wszystkim smacznego i wyruszam na poszukiwanie kolejnych prostych i smacznych potraw.

Rezerwat Jeziora Kośno. Trasa z pięknymi widokami

Rezerwat Jeziora Kośno to jeden z najbardziej unikatowych przyrodniczych obszarów. To miejsce, które warto przemierzyć wybierając się na pieszą wędrówkę.

Rezerwat przyrody Jezioro Kośno to rezerwat krajobrazowy, który został utworzony na początku lat 80. XX wieku. Celem tych działań było „zachowanie swoistych cech krajobrazu pojezierzego, w tym znacznych powierzchni leśnych z leżącym w ich obrębie jeziorem Kośno z typową dla Pojezierza Olsztyńskiego roślinnością wodną". Rezerwat położony jest pomiędzy miejscowościami Łajs i Kośno w gminie Purda. Rezerwat Jeziora Kośno w liczbach to: blisko 13 tys. ha powierzchni, z czego ponad 592 ha to lasy, natomiast niewiele mniej, bo około 570 ha stanowią wody.

Jedno z najgłębszych jezior na Pojeziezrzu Olsztyńskim

Sama trasa jest malownicza i bogata w ciekawe widoki. Wędrówkę można rozpocząć od parkingu znajdującego się przy drodze krajowej 53 prowadzącej do Szczytna, z której rozpoczyna się droga prowadząca do Purdy Leśnej. Następnie trzeba pokonać samą DK 53 i można już rozpoczynać trasę. Trzeba być ostrożnym, bo jezioro Kośno leży w krajobrazie morenowym, co powoduje, że brzegi tego akwenu są w większości strome i wąskie, jedynie w północnej części płaskie lub łagodnie wzniesione. Samo jezioro ma aż 551 ha powierzchni i jest jednym z najgłębszych jezior Pojezierza Olsztyńskiego. Jego głębokość sięga prawie 45 metrów. Kształt tego zbiornika jest wydłużony, skręcający z północy na południowy zachód. Ma charakter przepływowy: połączone strumieniem z jeziorem Oreczek i Łajskim. Z północnego krańca jeziora wypływa rzeka Kośna. Uwagę zwraca w Rezerwacie Jeziora Kośno roślinność typowa dla Pojezierza Olsztyńskiego.

Tuż przy granicy z Warmią

W połowie drogi, na drugim krańcu jeziora Kośno, dotrzemy do miejscowości Łajs. Jest to miejscowość mazurska znajdująca się tuż w sąsiedztwie historycznych granic Warmii. Jak wynika z informacji w Encyklopedii Warmii i Mazur, wieś została założona przez zarząd lasów królewskich na podstawie dokumentu wystawionego w 1708 roku na nazwisko sołtysa Macieja Urbańskiego.

„Proces zasiedlania przebiegał powoli; w 1765 roku we wsi mieszkał tylko sołtys, karczmarz i jeden chłop. W 1785 roku obszar wsi powiększono; składała się ona wówczas z 10 chałup. W tym czasie w miejscowości miał funkcjonować młyn. W wyniku procesu scalania gruntów na północ od wsi powstały 4 gospodarstwa chłopskie" – czytamy w publikacji. – „W 1928 roku obręb zwartej zabudowy wsi był zamieszkany przez 234 osoby. W 1905 roku we wsi uruchomiono szkołę, a w 1939 roku przedszkole. W XIX stuleciu założono cmentarz ewangelicki".

W 1719 r., oprócz sołtysa Fryderyka Mędrzyckiego oraz karczmarza był tu tylko jeden chłop. Taka sama sytuacja istniała w 1756 r., gdy sołtysem był syn poprzedniego: Maciej Mędrzycki. W 1785 r. było tu już 10 chałup.

Turystyczny charakter

Ze względu na słabe gleby, na jakich położony jest Łajs, mieszkańcy utrzymywali się tutaj z łowienia ryb, obficie występujących w wodach pobliskiego jeziora Kośno. Dodatkowe zatrudnienie umożliwiała gospodarka leśna.

Obecnie Łajs ma charakter wsi letniskowej. Znajdują się tu gospodarstwa agroturystyczne i pensjonat. W 2004 roku dla celów turystycznych urządzono w miejscowości symboliczne przejście graniczne między Warmią i Mazurami. W Łajsie rozpoczyna się także szlak kajakowy do Olsztyna (przez jezioro Kośno). Przez Łajs przebiega rowerowa trasa (czerwona): Olsztyn, Szczęsne, Klewki, Kaborno, Nowa Wieś, Łajs, Małszewo.

Zakładając sobie ambitne cele wędrówki można dojść od Nowej Wsi oddalonej o kilka kilometrów. Osada została założona przez zarząd lasów królewskich na karczowisku leśnym, w drodze dzierżawy wieczystej gruntów. Zawarto kontrakty z osadnikami z ówczesnych powiatów mazurskich – nidzickiego i szczycieńskiego. Protokoły związane z założeniem wsi datowane są na 1801 i 1802 rok. Pierwszym sołtysem był Mazur spod Jedwabna – Tomasz Dominik. Dominik dopiero w 1816 roku złożył po polsku przysięgę sołecką. Społeczność Nowej Wsi stanowiła mozaikę. Osiedlili się tutaj ewangelicy, katolicy zarówno polscy, jak i niemieccy. We wsi działała ewangelicka szkoła wyznaniowa, którą zbudowano w 1828 roku.

Osada Kośno

Po wizycie w Nowej Wsi wracamy do punktu, z którego zaczynaliśmy wędrówkę, ale nie musimy jej tu kończyć. Będąc już na miejscu warto skierować się do miejscowości Kośno. „Miejscowość została lokowana na północnym krańcu jeziora Kośno, przy trakcie kołowym między Olsztynem a Szczytnem. Przywilej lokacyjny został wystawiony przez kapitułę warmińską w 1566 roku. Jego odbiorcą był szlachcic Hartwig Balcki, który założył karczmę. Uzyskał prawo do warzenia piwa i łowienia ryb w jeziorze" – informuje Encyklopedia Warmii i Mazur. – „Po jakimś czasie Kośno wróciło do dóbr kapituły warmińskiej, która osadziła tu na prawie chełmińskim kilku czynszowych chłopów. W 1785 roku we wsi istniały cztery chałupy. Ten stan rzeczy nie uległ w zasadzie zmianie do przełomu XIX i XX wieku. Wówczas osada zanikła, a teren został wykupiony przez zarząd lasów".

Krzysztof Szymański

Porady spod paragrafu

Mirosław Rogalski

Ulgi podatkowe

Wkroczyliśmy w okres rozliczania podatków za miniony 2022 rok. Dla części osób to prosta czynność. Tak mają wszyscy, którzy nie korzystają z ulg i odpisów. Natomiast kto może, odlicza od podatku ile się da. Możliwości jest wiele. Jednak nad pitami trzeba się trochę pogłowić.

Największą popularnością przy rozliczaniu się ze skarbówką cieszy się ulga prorodzinna, zwana potocznie ulgą na dziecko. To niekiedy spora kwota, przekraczająca 1000 złotych. Chętnie również wykorzystywane są ulgi na Internet lub ulga termomodernizacyjna. W kolejnej kolejności są kwoty odliczane z tytułu darowizn na organizacje pożytku publicznego i wolontariat oraz na cele kultu religijnego. Spora część podatników korzysta z ulg na kształcenie zawodowe oraz za wpłaty na indywidualne konto zabezpieczenia emerytalnego.

Pewną grupę podatników stanowią honorowi dawcy krwi. Odliczanie za oddawanie krwi i osocza zostało stworzone z myślą o osobach, które dzielą się swoją krwią na akcjach lub regularnie oddają krew w punktach krwiodawstwa. To ukłon w stronę tej grupy osób oraz zachęta do popularyzacji idei honorowego krwiodawstwa. Każdy, kto w 2022 roku oddał krew lub osocze, ma prawo uwzględnić to w swoim zeznaniu. Krew traktowana jest bowiem jak darowizna i odpowiednio jest wyceniana i odliczana od dochodu.

„Majętny" małolat

Tak się dzieje, że długi dziedziczone po zmarłym stanowią poważny problem. Wszystko dlatego, że nie dotyczą one wyłącznie dorosłych spadkobierców, ale również dzieci. Małoletni bowiem, po odrzuceniu spadku przez rodziców, automatycznie stają się spadkobiercami zadłużonego majątku.

Wówczas pojawiają się spore kłopoty związane z odrzuceniem spadku po zadłużonym dziadku. Ta procedura podejmowana w imieniu dziecka jest bardziej skomplikowana niż taka sama prowadzona osobiście przez człowieka dorosłego. Potrzebna jest znajomość prawa i – co bardzo ważne – dotrzymanie terminu złożenia pisma o odrzucenie spadku.

Wypada zadbać o to, by małoletni, który nie ma zdolności do czynności prawnych, nie wkroczył w życie z długiem pozostawionym przez wuja lub dziadka. Ponieważ z racji wieku dziecko samo nie może ubiegać się o odrzucenie spadku, w jego imieniu musi zrobić to osoba dorosła. Najczęściej uprawnionymi są rodzice, ale może być to również dowolna inna osoba, pod warunkiem, że jest prawnym opiekunem dziecka. Przed wystąpieniem do sądu o odrzucenie spadku, musimy mieć pewność, że małolat jest spadkobiercą zgodnie z kolejnością dziedziczenia. Jeśli więc dług odziedziczyli rodzice, to najpierw oni osobiście muszą odrzucić spadek, a dopiero później mogą domagać się tego w imieniu dziecka.

W praktyce jest tak, że trzeba na bieżąco zainteresować się zaistniałą sytuacją. Gdy okaże się, że spadkobiercą długu jest dziecko, to najpierw trzeba zyskać postanowienie sądu rodzinnego na odrzucenie spadku w imieniu małoletniego. Wypada najpierw złożyć wniosek do sądu rodzinnego i wziąć udział w postępowaniu przed tymże sądem, w celu uzyskania postanowienia zezwalającego na odrzucenie spadku w imieniu małoletniego. Dopiero wówczas, po otrzymaniu prawomocnego postanowienia sądu rodzinnego, można u notariusza lub przed sądem rejonowym złożyć w imieniu dziecka oświadczenie o odrzuceniu spadku. To wszystko trwa.

Z takim wnioskiem może wystąpić jeden z rodziców. Jednak sąd ma prawo zapytać o stanowisko również drugiego opiekuna i wtedy będzie on uczestnikiem całego wydłużonego postępowania.

Na ostateczne odrzucenie spadku w imieniu małoletniego jest termin sześciu miesięcy od dnia, w którym „majętny" małolat dowiedział się o powołania do dziedziczenia. Najczęściej to 6 miesięcy od odrzucenia spadku przez rodziców dziecka. Czasu niewiele, ale trzeba tak postąpić, by młodzian nie został obciążony długiem z powodu spadku po krewnym, którego niekiedy na oczy nie widział.

OC pnie się w górę

Przed wieloma kierowcami kolejne wydatki związane z nowym sezonem motoryzacyjnym. To przegląd samochodu, wymiana opon, badania techniczne i opłata OC. Nie lada wyczyn to szukanie taniego ubezpieczenia. Zmieniają się czasy, każdego roku drożeją opłaty. Kierowcy muszą być przygotowani na podwyżkę OC. Zależy to od wielu czynników.

Ogólne warunki ubezpieczenia tworzone są na podstawie wielu zmiennych czynników. Liczy się między innymi doświadczenie za kierownicą. Dlatego starsi za ubezpieczenie płacą mniej niż młodsi, 18-letni kierowcy. Na pewną ulgę mogą liczyć żonaci, w średnim wieku mężczyźni. Ubezpieczenie kupić taniej mogą również właściciele konkretnych marek. Cena ubezpieczenia samochodu zależy również od miejsca zamieszkania. Ponadto ubezpieczenie komunikacyjne rośnie proporcjonalnie do kosztów, które trzeba ponieść za coraz droższe części wymienne. Towarzystwa ubezpieczeniowe podnoszą również stawki OC biorąc pod uwagę jazdę kierowców. Od czerwca 2022 roku firmy mają dostęp do historii mandatów i punktów karnych. To oznacza, że kalkulator ubezpieczenia może uwzględniać popełnione wykroczenia drogowe i na tej podstawie obliczać wysokość stawki. Wychodzi na to, że tym sposobem można precyzyjnie wyliczyć składkę dla każdego kierowcy. Każdy ubezpieczyciel będzie bardziej łaskawy dla tych, którzy jeżdżą bez wypadków i wykroczeń.

Ile może zabrać komornik?

Postępowanie komornicze często wiąże się z blokadą konta bankowego dłużnika. Jednak komornik nie może przejąć wszystkich zgromadzonych pieniędzy. Zależy to od rodzaju długu. Zadłużeni z powodu niespłaconego kredytu lub pożyczki nie mogą zostać bez środków do życia. Komornik musi zostawić na ich koncie kwotę równą aktualnemu najniższemu wynagrodzeniu. Jeśli zatem miesięczne dochody dłużnika są niewielkie, to dług nie zostanie potrącony. Zadłużeni najczęściej wiedzą też, że istnieją wpływy finansowe, które wyłączone są z egzekucji komorniczej. Należą do nich między innymi alimenty, świadczenia wychowawcze i rodzinne, 500 plus oraz kwoty płacone przez pomoc społeczną, stypendia i dodatki pielęgnacyjne. Z konta osoby zadłużonej nie może zostać potrącony również dodatek węglowy lub dodatek energetyczny. Komornik może natomiast zająć takie świadczenia socjalne jak: zasiłek macierzyński, zasiłek chorobowy lub zasiłek pogrzebowy. Maksymalna kwota zajęcia wynosi wówczas 25 proc. środków.

Niektóre ograniczenia nie dotyczą dłużników alimentacyjnych. Tacy dłużnicy nie są chronieni kwotą wolną od zajęcia. Im komornik może zablokować na koncie 60 procent wszystkich wpływów. Oznacza to, że płacący alimenty zarabiający nawet tylko najniższą krajową muszą liczyć się z potrąceniem pieniędzy z konta. W ten sposób prawo chroni interesy dzieci.

Ofiara pobicia otrzymała pomoc od policjanta po służbie

Czasami jedna nieprzemyślana decyzja może doprowadzić do bardzo poważnych konsekwencji. Wtedy potrzebna jest pomoc, którą nie zawsze można łatwo i szybko otrzymać. Przekonała się o tym pewna 34-latka w Olsztynie. Kobieta otrzymała pomoc po tym, jak jej losem zainteresował się policjant po służbie, który był w odpowiednim czasie, w odpowiednim miejscu. Okazało się, że wcześniej 34-latka została pozbawiona wolności przez grupę mężczyzn i brutalnie pobita. W tej sprawie zatrzymano pięciu podejrzanych w wieku od 28 do 39 lat. Cała piątka usłyszała już zarzuty. Na wniosek prokuratora decyzją sądu najbliższe 3 miesiące spędzą w areszcie.

Do tego zdarzenia doszło na początku lutego 2023 roku w jednym z mieszkań na terenie Olsztyna. Ze wstępnych ustaleń interweniujących policjantów wynika, że wszystko zaczęło się od momentu, gdy 34-latka poznała grupę mężczyzn, którzy zaprosili ją do domu. Początkowo jedynie wspólnie pili alkohol. Jednak w pewnym momencie mężczyźni stali się agresywni wobec pokrzywdzonej. Zaatakowali ją i brutalnie pobili, pozbawiając przy tym wolności i przetrzymując w mieszkaniu. Agresorzy następnego dnia wyrzucili swoją ofiarę na ulicę. Zdezorientowana 34-latka szukała pomocy w pobliskich mieszkaniach. Jednak bezskutecznie. Na szczęście zauważył ją olsztyński policjant, który był po służbie. Funkcjonariusz nie był obojętny na los kobiety. Zaopiekował się pokrzywdzoną – dał jej ciepły napój oraz ubranie, zapytał co się stało i powiadomił służby. 34-latka ostatecznie trafiła do szpitala.

Od samego początku policjanci wiedzieli, że kobieta padła ofiarą grupy agresorów. Dlatego sprawą natychmiast zajęli się olsztyńscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości przeciwko życiu i zdrowiu. Kilka dni intensywnych i skrupulatnych działań doprowadziło do zatrzymania pięciu mężczyzn w wieku od 28 do 39 lat, którzy w ocenie policjantów mają związek z brutalnym pobiciem kobiety.

Zgromadzony materiał dowodowy sprawił, że cała piątka usłyszała zarzuty dotyczące przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, w tym uszkodzenia ciała czy bezprawnego pozbawienia wolności. Trwa wyjaśnienie wszystkich okoliczności tego zdarzenia, roli w nim poszczególnych uczestników oraz tego czy nie doszło do innych przestępstw na szkodę pokrzywdzonej kobiety. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest przez Prokuraturę Rejonową Olsztyn-Południe. W piątek (10.02.2023) sąd na wniosek prokuratora zastosował wobec pięciu mężczyzn środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztu na okres 3 miesięcy.

ŹRÓDŁO: KMP Olsztyn

REKLAMA

Ultra ubezpieczenia
tel. 89 523 51 15, 801 002 115,
mail: biuro@ultra-ubezpieczenia.pl
wszystkie biura:
www.ultra-ubezpieczenia.pl/kontakt

PEŁEN ZAKRES UBEZPIECZEŃ – KOMUNIKACYJNE, MIESZKANIOWE, FIRMOWE, ŻYCIOWE I INNE

Mówimy po ukraińsku / Ми розмовляємо українською

Znane i nieznane historie Olsztyna

Henryka poznałem w nietypowych okolicznościach. Wracając chyba z 30 lat temu z radiowego nagrania, przejeżdżałem przez wieś Łomy w gminie Jonkowo. Już wtedy interesowałem się miejscowościami z ciekawymi nazwami i między innymi dlatego wybrałem drogę powrotną do domu, wiodącą przez tę osadę.

Założycielami Steynberga w 1356 roku, w imieniu Kapituły Warmińskiej, zostali dwaj Prusowie Hermani i Tolenken. Wieś do swojej dyspozycji otrzymała 40 łanów. Osiedlili się na nich przede wszystkim przybysze z Mazowsza i Kurpi. Trudnili się głównie uprawą zbóż i hodowlą zwierząt. Zbyt mieli w szybko rozwijającym się Olsztynie. Jeszcze po ostatniej wojnie we wsi mieszkało prawie 70 procent Warmiaków. Niestety większość z nich wyjechała. Obecnie stanowią oni niecałe 2% prawie 300 osobowej populacji mieszkańców Łomów.

We wsi jest ładne jezioro, do którego przylega piękny rezerwat Kamienna Góra. Na 95 hektarach położonych na garbie moreny czołowej usytuowany jest unikatowy ekosystem utworzony przez dorodne buki, graby, jesiony i dęby.

Wracając do Henryka. Jak się poznaliśmy? Gdy przejeżdżałem przez wieś moją uwagę zwróciła stojąca na jednej z posesji dżonka, taka ciekawa chińska łódź. Oczywiście zatrzymałem się i podszedłem do pracującego przy niej młodego człowieka i w ten sposób nawiązałem znajomość z Henrykiem. Jego zadaniem przy budowie łodzi było wykonywanie wszelkiego rodzaju okuć. Robił to ze znawstwem, bo z zawodu jest kowalem. I tak od słowa do słowa dowiedziałem się, że całe swoje młodzieńcze życie spędził w Olsztynie. Mieszkał przy ulicy Kościuszki w okolicach dworca.

Mało kto wie, że w tym miejscu, gdzie stał kiedyś hotel Gromada, była jedna z ostatnich w Olsztynie kuźni. W latach pięćdziesiątych robiono tam różne żelazne elementy, jak również olsztyńscy wozacy i okoliczni rolnicy podkuwali w niej konie. Heniu jako młody chłopak często tam zaglądał. Kowal, bo tak nazywano właściciela, który nazywał się Kowalski, uczył go trudnej sztuki kucia żelaza. I w ten sposób wykształcił się na kowala artystycznego. Zaginał, skręcał i skuwał żelazne elementy tworząc małe arcydzieła i robi to do dziś. Śmiejąc się, kiedyś Henio powiedział, że w Olsztynie nie było klimatu do uprawiania kowalstwa i dlatego przeniósł się na wieś, która w nazwie miała coś wspólnego z żelazem, czyli do Łomów i dzięki temu, że tam zamieszkał i pracuje, ja go poznałem Niejedną godzinę spędziliśmy na pogaduszkach o latach, kiedy Olsztyn się rozbudowywał.

Zaraz po wojnie okolice dworca głównego wyglądały całkiem inaczej niż teraz. Sam dworzec, chociaż zdobyty bez jednego strzału, został spalony. Na szczęście nie zniszczono struktury kolejowej. Odbudowano go dosyć szybko, bo już w 1946 roku pasażerowie mogli korzystać z poczekalni i hali z kasami. Niezniszczony za to został stojący naprzeciwko dworca budynek dawnego hotelu Dworcowego. Na jednym piętrze po wojnie urządzono noclegownie dla drużyn kolejarskich, a w pozostałych pokojach ulokowała się ekspedycja kolejowa oraz przychodnia lekarska. Za tym gmachem w małym pawilonie uruchomiano kino Dworcowe. Za nim już przebiegała ulica Kościuszki, przedwojenna Roon strasse, która tu gdzie teraz jest węzeł przesiadkowy, łączyła się z ulica Partyzantów, czyli z przedwojenną Dworcową. W kierunku obecnej ulicy Dworcowej pod ziemią były schrony. Jak opowiadali mi koledzy, gdy straciły one znaczenie jako obiekty militarne, to hodowano w nich pieczarki. Za tym skrzyżowaniem wzdłuż torów kolejowych rozciągała się dzielnica przemysłowa.

Niestety wszystkie fabryki i zakłady produkcyjne tam zlokalizowane zostały przez wyzwolicieli spalone, a maszyny wywiezione w głąb Rosji. Zostały tylko magazyny i prawie niezniszczone zakłady mięsne.

Jak przyjechałem w 1955 roku do Olsztyna, to przy dworcu były przystanki tramwajowy oraz trolejbusowy. Szyny biegły wzdłuż ulicy Partyzantów, natomiast trajtki kursowały po ulicy Kościuszki. W tamtych czasach istniało odgałęzienie trakcji aż do bocznicy kolejowej, bowiem węgiel do gazowni przy ulicy Knosały woziły specjalne towarowe trolejbusy. Obraz okolic dworca zmienił się w chwili, kiedy w1971 roku wybudowano nowy dworzec kolejowo-autobusowy. Zburzono dawny hotel i kino, zlikwidowano kuźnię, a tam gdzie były schrony, postawiono mieszkalny wieżowiec, koło którego zaczynała się nowa ulica, na początku nazywana Dworcową potem Kaliningradzką i ponownie Dworcową i ta nazwa jest do dzisiaj. Okazało się, że utworzenie w tym miejscu ulicy planowano jeszcze w latach trzydziestych.

Zaraz po wojnie zabudowa ulicy Kościuszki od strony ulicy Kętrzyńskiego, po prawej i lewej stronie kończyła się u zbiegu z ulicą Grażyny, dawniej Wartenburgstrasse, daleko przed dworcem. Stało tylko kilka kamienic i właśnie w jednej z nich, wybudowanej w latach 1900-1913, mieszkał Henryk. Jak mi powiedział, większość mieszkańców tej części Kościuszki to byli pracownicy zatrudnieni na kolei. W kamienicach były dosyć duże mieszkania, bowiem przed wojną mieszkali w nich wyższej rangi urzędnicy państwowi. Po 1945 kiedy w Olsztynie brakowało lokali duże mieszkania dzielono na małe kwatery. Według dawnych przepisów na osobę przysługiwało 5 m kwadratowych powierzchni. W tej kamienicy najstarszej, bo z 1900 roku, stojącej u zbiegu ulic Kościuszki i Kętrzyńskiego były największe mieszkania i co ciekawe nie została ona spalona prawdopodobnie dlatego, że po zajęciu miasta mieszkali w niej radzieccy oficerowie. W domu tym w suterynie w latach pięćdziesiątych funkcjonowała jadłodajnia z tanimi obiadami, a w 90. latach uruchomiano cukiernię Jagodzianka. Heniu mieszkał w domu tuż obok narożnego, a po drugiej stronie ulicy, prawie okno w okno, mieszkały jego koleżanki ze szkoły. Wszyscy chodzili do szkoły podstawowej nr 15 przy ulicy Kętrzyńskiego, którą wybudowano w 1960 roku, w miejscu gdzie przed wojną była cegielnia. To były czasy! Teraz wszystko wygląda inaczej. Tylko ludzie się nie zmieniają, może tylko mają więcej siwych włosów i dorosłe dzieci.

Jacek Panas

Kalejdoskop sportowy

Piłka nożna

Na piłkarskich boiskach coraz większy ruch. Niebawem, bo już 26 lutego, wznowią rozgrywki piłkarze drugoligowego Stomilu. Olsztyńscy kibice z niepokojem patrzą w przyszłość klubu. Faktem jest, że jesienna runda spotkań była dla biało-niebieskich udana. Dziewięć zwycięstw, sześć remisów i tylko cztery porażki to dobre osiągnięcie. Stomil zajmuje czwarte miejsce w tabeli, co oznacza miejsce w meczach barażowych o awans do I ligi. Jednak plany zarządu klubu nie zaspokajają nadziei kibiców. Niedawno prezes Arkadiusz Tymiński powiedział, że celem drużyny jest utrzymanie się na poziomie II ligi oraz walka o jak najwyższe miejsce w klasyfikacji Pro Junior System. Niemniej zawodnicy solidnie przepracowali okres przygotowawczy i rozegrali kilka spotkań kontrolnych. W składzie zespołu nastąpiło kilka zmian. Największą stratą jest odejście do GKS Tychy (I liga) środkowego obrońcy Jakuba Tecława, który był do tej pory najskuteczniejszym piłkarzem Stomilu (8 bramek). Lukę po nim wypełnił Hubert Sadowski grający jesienią w pierwszoligowej Skrze Częstochowa.

Siatkówka

Siatkarska PlusLiga rozkręciła się na dobre. Drużyna Indykpolu AZS Olsztyn spisuje się dobrze. Po 23 kolejkach spotkań plasuje się w czołowej ósemce rozgrywek. Jednak do końca zasadniczej części sezonu zostało do rozegrania siedem kolejek. Każdy więc mecz będzie miał duży ciężar gatunkowy. Będące za plecami olsztynian ekipy Ślepska Malow Suwałki, LUK Lublin czy Skry Bełchatów też mają chrapkę na wejście do czołowej ósemki tego sezonu. Zapowiada się interesująca rywalizacja. Każdy punkt jest bardzo ważny. Niestety w ostatnim meczu olsztynianie przegrali w Iławie z Resovią Rzeszów 1:3. W zespole akademików zadebiutował nowy rozgrywający Grzegorz Pająk. Ten siatkarz został wypożyczony z Lubina do końca sezonu ze względu na kontuzję Joshuy Tuaningi, która wyeliminowała z gry amerykańskiego rozgrywającego.

Koszykówka

Z pewnymi zmianami w składzie do pierwszoligowych zmagań przystąpiły koszykarki KKS Agapit Olsztyn. Podopieczne trenera Tomasza Sztąberskiego sprawiły w ubiegłym roku miłą niespodziankę kończąc rok w ścisłej czołówce rozgrywek. Niestety początek nowego roku nie był udany dla olsztynianek. KKS przegrał pierwsze cztery tegoroczne mecze. Na szczęście kryzys został zażegnany i KKS pokonał Bogdankę UMCS II Lublin 80:67. W efekcie olsztyński zespół utrzymał szóste miejsce w tabeli zwiększając swoje szans na grę w fazie play-off. Bardzo istotny dla układu tabeli był mecz z Huraganem Wołomin (spotkanie zakończyło się po oddaniu gazety do druku). Kibice olsztyńskiego zespołu liczą na solidną grę koszykarek i w snajperskie umiejętności Alicji Wawrzyniak, która w tym sezonie zdobyła dla olsztyńskiej ekipy 295 punktów.

Piłka ręczna

Złe wiadomości wciąż dochodzą do sympatyków piłki ręcznej. Występująca w Lidze Centralnej Warmia Energa Olsztyn przegrywa mecz za meczem i zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. W pierwszych trzech meczach tego sezonu olsztyńscy szczypiorniści zdobyli sześć punktów. Trudno uwierzyć, że po rozegraniu kolejnych 11 spotkań, Warmia ma w dalszym ciągu sześć punktów. Co jest przyczyną tak słabej gry podopiecznych trenera Dariusza Molskiego, nie wie nikt. Sytuacja olsztynian robi się dramatyczna. Przed rozpoczęciem rozgrywek mówiło się o miejscu w górnej połowie tabeli. Teraz Warmia stacza się w kierunku niższego stopnia rozgrywek. Ostatnia porażka z ligowym średniakiem KPR Żukowo nie podniosła nikogo na duchu. Nie wiem, czy jest ktoś, kto wierzy, że w kolejnym meczu z Olimpią Piekary Śląskie, olsztynianie przerwą pasmo porażek (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku). Każdy punkt jest na wagę złota. Jak na razie to wszystko wskazuje, że niedługo będziemy cieszyć się derbami Olsztyna, ale na trzecim poziomie rozgrywkowym.

Bojery

Tak się składa, że w tej zimowej dyscyplinie sportu Polska jest światową potęgą. Śmiem twierdzić, że to głównie zawodnicy z Warmii i Mazur zdominowali wszystkie najważniejsze zawody. Od ponad trzydziestu lat polscy bojerowcy zdobywają medale mistrzostw świata. Nie inaczej było w zakończonych kilka dni temu w USA mistrzostwach globu. Co prawda wygrał Amerykanin Matt Struble, ale kolejne lokaty zajęli biało-czerwoni. Wicemistrzem świata został najbardziej utytułowany z Polaków Karol Jabłoński (AZS Olsztyn), zaś brąz przypadł Łukaszowi Zakrzewskiemu (MKŻ Mikołajki). Tutaj trzeba dodać, że Karol Jabłoński po raz pierwszy po złoto sięgnął w 1992 roku, a do tej pory wywalczył dwanaście tytułów mistrzowskich. Olsztynianin zdobył także sześć srebrnych medali, a pierwszy w 1993 roku. Jednocześnie olsztyński żeglarz poinformował, że od tego momentu rezygnuje z udziału w mistrzostwach świata, które będą organizowane na kontynencie amerykańskim. Chce jeszcze pożeglować w Europie (mistrzostwa odbywają się na przemian w Europie i Ameryce Północnej). Karol Jabłoński pół roku temu skończył 60 lat i jak powiedział, powoli przymierza się do zakończenia kariery sportowej. Dodajmy, że kolejne miejsca poza podium zajęli Robert Graczyk, Adam Szczęsny i Tomasz Zakrzewski.

Futsal

W I lidze kobiet odbyły się derby Olsztyna. Zmierzyły się bowiem drużyny AZS UWM High Heels i AS Stomil. Wygrały faworyzowane Akademiczki 5:2. W efekcie AZS UWM objął prowadzenie w tabeli. O awansie do wyższej ligi zadecyduje mecz olsztynianek z AZS SGGW Warszawa, który odbędzie się 18 lutego w Olsztynie. **IRON**

Ostatnia szansa, by wejść na lodowisko. OSiR już szykuje się do sezonu letniego

Wprawdzie ferie zimowe mamy już za sobą, ale zimowe szaleństwo na plaży miejskiej potrwa jeszcze do końca lutego. Lodowa tafla nad jeziorem Ukiel oraz przy ulicy Jeziołowicza czekają na miłośników łyżwiarska, a Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie już przygotowuje się do nadchodzącego sezonu.

Zimą pogoda nie zawsze zachęca do wychodzenia z domu. Mimo to lodowisko na Plaży Miejskiej tętni życiem od wczesnych godzin rannych. Gołym okiem widać, że sportowe umiejętności łyżwiarzy są różne, podobnie jak ich wiek. Na zmrożonej tafli pojawiają się przedszkolaki, uczniowie oraz dorośli, w tym nierzadko dziadkowie, którzy przychodzą na lodowisko ze swoimi wnukami.

– Łyżwy to wspaniała zabawa – mówi Jerzy Litwiński, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie, który podkreśla, że lodowisko usytuowane na terenie Centrum Rekreacyjno-Sportowego Ukiel to miejsce, gdzie „zabawa i duch sportu idą ramię w ramię".

– Lodowiska miejskie ruszyły 1 grudnia 2022 roku, ale okres ferii, które w województwie warmińsko-mazurskim zaczęły się 23 stycznia 2023 roku, sprawia, że naturalnie odnotowujemy wzmożone zainteresowanie naszymi ślizgawkami – mówi Sylwia Bednarczyk-Czerska, kierownik CRS Ukiel, wedle której trudno byłoby wyobrazić sobie zimę nad Ukielem bez lodowiska.

Nawiasem mówiąc, łyżwiarstwo w Polsce cieszy się bardzo dużą popularnością pomimo tego, że sukcesów naszych panczenistów oraz par tanecznych jest jak na lekarstwo. Oczywiście victoria Zbigniewa Bródki z 2014 roku (złoty medal igrzysk olimpijskich w łyżwiarstwie szybkim na dystansie 1500 m) jest czymś fenomenalnym, ale obiektywnie rzecz biorąc, jako nacja nigdy nie byliśmy łyżwiarską potęgą.

Niemniej jednak, jak pokazują badania, co trzecia osoba nad Wisłą jeździ na łyżwach, a pierwsze lodowisko w Warszawie otwarto już w 1911 roku.

Przypomnijmy, że z dniem 1 grudnia 2022 roku OSiR uruchomił dwa lodowiska miejskie (ul. Jeziołowicza 4 oraz CRS Ukiel – ul. Kapitańska 23).

– Obydwa lodowiska zbudowano od podstaw, bandy zostały zmontowane, a agregaty zmroziły tafle – mówi Jerzy Litwiński, który zaznacza, że choć ferie zimowe dobiegły końca, to olsztyńskie lodowiska będą czynne do końca lutego.

– CRS Ukiel to miejsce, które warto odwiedzić bez względu na porę roku. Na lodowe tafle zapraszamy więc wszystkich, bez względu na to, czy stawiają pierwsze łyżwiarskie kroki, czy też czują się na lodzie jak ryby w wodzie – mówi dyrektor Litwiński.

Nad jeziorem Ukiel znajduje się wypożyczalnia łyżew oraz sprzęt pomocniczy, tzw. pingwinki oraz pandy. Na miejscu działa ponadto serwis, w którym można naostrzyć łyżwy.

Łyżwy można wypożyczyć także na lodowisko przy ul. Jeziołowicza, gdzie znajduje się obiekt o wymiarach 30x40 m, który z reguły odwiedzają bardziej zaawansowani łyżwiarze. Z tejże tafli korzystają między innymi zawodnicy Warmińsko-Mazurskiego Klubu Sportowego short-tracku oraz grupy hokejowe.

Lodowisko – CRS UKIEL

Czynne: codziennie w godz. 9:00-21:00 (przerwa techniczna w godz. 14:00-15:00); wejścia o pełnych godzinach, ostatnie wejście o godz. 20:00.

Jednostka jazdy: 45 minut.

Cennik: 15 zł (bilet normalny) i 12 zł (ulgowy); wypożyczenie łyżew: 20 zł i 12 zł.

Karnet na 10 wejść: 140 zł (normalny) i 110 zł (ulgowy).

Lodowisko – ul. Jeziołowicza 4

Czynne: codziennie w godz. 10:00-21:00; wejścia o pełnych godzinach, ostatnie wejście o 20:00.

Jednostka jazdy: 45 min.

Cennik: 15 zł (bilet normalny) i 12 zł (bilet ulgowy)

Karnet na 10 wejść: 140 zł (normalny) i 110 zł (ulgowy).

Choć do lata mamy jeszcze trochę czasu, to jak zaznacza Jerzy Litwiński, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie już przygotowuje się do wiosenno-letnich imprez, których w tym roku w Olsztynie nie zabraknie. Cała zabawa zacznie się 16 kwietnia, gdy odbędzie się kolejna edycja Biegu Jakubowego, który na stale wpisał się już do olsztyńskiego sportowego kalendarza.

Wraz z początkiem maja nad jeziorem Ukiel odbędzie się szereg imprez sportowych (także tych o randze międzynarodowej, jak Puchar Europy w Triathlonie) i sportowo-rekreacyjnych, wśród których każdy z pewnością znajdzie coś dla siebie.

REKLAMA

MPEC | Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Olsztynie

EkoKomfort w Twoim domu!

- Oszczędzaj ciepło
- Obniż rachunki
- Dbaj o środowisko

Obniżenie temperatury o zaledwie jeden stopień to **aż 6% oszczędności** w skali całego sezonu grzewczego

Oszczędzaj ciepło i obniż rachunki

- ✓ Nie zasłaniaj kaloryfera
- ✓ Nie susz odzieży na grzejnikach
- ✓ Wietrz krótko, ale intensywnie
- ✓ Zadbaj o szczelne okna
- ✓ Obniżaj temperaturę, gdy jej nie potrzebujesz
- ✓ Korzystaj ze sprawnych grzejników
- ✓ Stosuj ekrany zagrzejnikowe
- ✓ Kontroluj temperaturę w pomieszczeniu
- ✓ Zatrzymaj ciepło w pomieszczeniach wspólnych

Zalecana temperatura dla ekokomfortu

22°C	Łazienka
20°C	Pokój dzienny
18°C	Kuchnia
18°C	Sypialnia
18°C	Puste mieszkanie

MPEC | Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Olsztynie

89 524 05 34
biuro@mpec.olsztyn.pl
fb.com/mpecolsztyn
mpec.olsztyn.pl